Nr. 49 ([illegible]246) Warszawa, SOBOTA 18 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

TARGOWISKO TRWA DALEJ!

KSIĘŻA MIĘDZY SOBĄ

Targowisko — na którem sprzedaje się zleżały towar polityczny, owinięty dla niepoznaki w „religję" — to ohydne targowisko trwa dalej! Wybitny udział w tem wszystkiem biorą sami **księża** — kandydaci i niekandydaci! Mimo zakazów biskupich i prymasowskich niektórzy księża, rozpolitykowani do niemożliwości, kandydują, łamiąc bezpośredni zakaz swego ordynarjusza (ks. **Borodzicz** w Święcianach).

Targowisko straszliwe. „Kapłani" odsądzają się nawzajem od czci i wiary, zarzucają sobie nawzajem zdradę religji i służbę niedowiarkom. Tylko poczytajmy, co pisze np. (sanatorsko-katolicko-ludowy) ks. **Świąder** w **„Ludzie Katolickim"**, co wypisuje ks. **Londzin** w **„Gwiazdce Cieszyńskiej"**, jak bryka na inne partje „katolickie" krakowski **„Głos Narodu"**.

Trzeba — mimo całej odrazy — przytoczyć jakąś ilustrację, bo stołeczny czytelnik nie zawsze się orjentuje, do jakich wybryków i rozzuchwalenia dochodzą te obrzydliwe „polemiki".

Oto np. „sanatorski" ks. **Londzin** prowadzi polemikę z chadecko-korfantową **„Polonją"**. Ponieważ zaś w obozie **Korfantego** także znaleźli się księża — np. ks. **Brandys** lub ks. **Matula**, więc sanatorska **„Polska Zachodnia"** (Nr. 46) kamiennym drukiem drukuje obszerny artykuł, poświęcony **Korfantowemu ks. Matuli**. Przytaczamy parę ustępów.

... „Skoro nas do tego zmusiła „Polonia", nie będziemy opisywać zjadliwie działalności „narodowej" ks. Matuli, ale **spokojnie i rzeczowo** zapytamy „Polonię" i ks. Matulę i poprosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1) Stwierdzamy, że ks. Matula jest „uchodźcą", ale prosimy o wyjaśnienie, **dlaczego i przed kim ks. Matula uchodził?**

2) Zapytujemy, czy prawdą jest, że ks. Matula w czasie studjów uniwersyteckich pobierał stypendjum „bismarkowskie", które otrzymywał tylko ten, kto **zobowiązał się do pracy germanizatorskiej?...**

5) Czy prawdą jest, że ks. proboszcz Matula **z ambony lub od ołtarza** piętnuje po nazwisku osoby **sobie niemiłe**, na które jest zagniewany?

10) Czy prawdą jest, że po nabożeństwie w dniu 2.II b. r. ks. proboszcz Matula powiedział, że kazania nie będzie, a natomiast odmawiał parafjan, by nie szli na wiec, zwołany przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, gdyż Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (Sanacja) **nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem, bo do niego należą żydzi, lutry i masoni.** Przytem ks. Matula dodał, że w Narodowem Chrześcijańskiem Zjednoczeniu jest też jeden ksiądz. ks. Londzin, **ale to taki ksiądz, któremu chodzi o karjerę — o to, by go rząd zrobił biskupem, ale o lud ks. Londzinowi nie chodzi, a Salomon, gdy był stary, też zgłupiał.**

11) Czy prawdą jest i czy wiadomo „Polonji" i ks. proboszczowi Matuli, że obywatelską i narodową działalnością ks. Matuli **musiała zająć się policja**, która przeprowadza w tym kierunku docnodzenia?"

I tak dalej.

Po 11 takich osobliwych zapytaniach artykuł kończy się takiemi słowy:

„Uprzejmie (!) prosimy **„Polonię"** i ks. Matulę **o łaskawą** (!) odpowiedź na nasze pytania".

To są dopiero „rozmówki", godne „kapłanów" „katolickich". Germanizator! Poszedł do Żydów! zgłupiał! chce być biskupem! i t. d.

Takich nieprzyzwoitości w Polsce nie było. Rozpolitykowany kler zapomniał o wszystkiem, przedewszystkiem o **religji**; w jarmarczny sposób zachwala swe partje — 1, 24, 25, 30 — i wymyśla niesłychanie na księży i „katolicyzm" z kramiku „katolickiego" z przeciwka.

Kiedyż to ustanie?! Teraz dopiero widać w całej pełni słuszność zasadniczego stanowiska socjalistów: **precz z polityką w religji!**

Kazimierz Czapiński.

„WY NIE COFNIECIE ŻYCIA FAL, NIC SKARGI NIE POMOGĄ,—BEZSILNE GNIEWY, PROŻNY ŻAL, ŚWIAT POJDZIE SWOJĄ DROGĄ!..."

ADAM ASNYK

LUD PRACUJACY STOLICY POD SZTANDARAMI P. P. S.

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 12 w poł.

odbędą się:

WIELKI WIEC—AKADEMJA DLA KOBIET

w sali Teatru Kamińskiego ul. Obożna 1/3.

Przemawiać będą tow. tow. Zofja **Praussowa**, dr. **Budzińska - Tylicka**, Marja **Chmieleńska**, Iza **Zielińska**, Andrzej **Strug**.

WIELKI WIEC — AKADEMJA

w sali Cyrku Warszawskiego, ul. Ordynacka.

Przemawiać będą tow. tow. Ignacy **Daszyński**, Rajmund **Jaworowski**, Zofja **Praussowa**, Tadeusz **Hartleb**, Wacław **Kurowski**.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

w sali Teatru Praskiego „Odrodzonego" przy ul. Zygmuntowskiej.

Przemawiać będą tow. tow. Norbert **Barlicki**, Wacław **Preis**, Józef **Odrobina**, Andrzej **Teller**, dr. Henryk **Raabe**, **Antoni Wąsik**

oraz następujące wielkie wiece przedwyborcze w całej Warszawie:

W sali kina „Oaza", Grójecka Nr. 56/58, o godz. 12 w poł. na **WIELKIM WIECU - AKADEMJI** przemawiać będą tow. tow. **Łopuska, Jaworowski, Piłacki, Martynowicz, Wernikowski.**

W sali kina „Uciecha" Złota Nr. 72, o godz. 12 w poł. na **WIELKIM WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Barlicki, Dewucki, Elektorowicz, Wiewiorowski, Michałowicz.**

W sali Kasyna Gazowników, Ludna 10, o godz. 5 pp. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Praussowa, Sieradzki, Sobczak, Łatkiewicz.**

Na Pradze (Targówek) przy kościele o godz. 12 w poł. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. **Pytel, Pawlik, Białas, Dłużniewski, Gora.**

Na Kamionku przy kościele, o godz. 12 w poł. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Lenga, Modliński, Łętowski, Ciosiński, Boss.**

Na Pelcowiźnie przy stacji kolejki o godz. 1 pp. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Podniesiński, Szastuniowa, Włoczkowski, Ramus.**

Na Woli, na placu przy cmentarzu prawosławnym, o godz. 12 w poł. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Kowalew, Gruszko, Garlicki, Celejewski, Piotrowski.**

Na Mokotowie, na placu przy ul. Puławskiej, róg Grażyny, o godz. 12 m. 30 w poł. na wiecu przedwyborczym przemawiać będą tow. tow. **Baścik, Szulc, Jabłoński, Wójcik.**

Na Budach, na placu ul. Obozowa Nr. 5, o godz. 12 w poł. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Wilczyński, Ślusarski, Zemło, Murawski, Molento.**

Na N.-Bródnie, Syrokomli 22, o godz. 4 pp. na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Jędraszko, Jaworowski, Kompało, Wąsik i Odrobina.**

W barakach dla eksmitowanych, między barakiem 11 a 13, na Żoliborzu, o godz. 10 m. 30 na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Morawski, Wysocki, Truszewski.**

W Miasteczku, ul. Powązkowska, przy kościele, o godz. 12 m. 30 na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Morawski, Wysocki, Truszewski.**

Na Annopolu przy kontorze, o godz. 12 m. 30 na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Baryka, Godusławski, Buliński. Szczucki.**

W sali kina „Kordjan", Kilińskiego, róg Długiej, o godz. 12 w poł., na wiecu przedwyborczym przemawiać będą tow. tow. **Mamczar, dr. Stępniewski, Ziółkowski, Żebrowski.**

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

W ciągu ostatnich kilku dni krążyły w kołach politycznych pogłoski o zamierzonej dymisji niektórych ministrów. O ile nam wiadomo, **żadne zmiany w składzie osobistym Rządu aż do chwili wyborów nie są przewidywane.**

PRACE LIGI NARODOW

KOMISJA DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA

Dn. 20 b. m. odbędzie się w Genewie posiedzenie Komisji do spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ze strony polskiej wezmą udział w komisji delegat polski przy Lidze Narodów, minister **Sokal**, oraz w charakterze rzeczoznawcy p. **Dygat** referent M. S. Z. do spraw rozbrojenia, z Ministerjum Spraw Wojskowych wyjedzie major **Stebłowski.**

PRZED WALKĄ O PŁACE W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM

Berlin, 17 lutego. (PAT.). Zjednoczenie związków pracodawców niemieckich przedłożyło rządowi memorjał, wskazujący na to, że w marcu upływa termin ważności 247 umów taryfowych w sprawie płac w przemyśle niemieckim. Umowami temi objętych było ogółem 3.200.000 robotników. Z głosów, wypowiadanych przez przedstawicieli związków zawodowych, pracodawcy wnoszą, że większość tych umów taryfowych zostanie wypowiedziana w marcu, tak, iż przestaną one obowiązywać w kwietniu. Przemysłowcy niemieccy obawiają się, że w każdym poszczególnym wypadku trzeba będzie przeprowadzać nowe uciążliwe rokowania z powodu tego, iż wysunięte będą żądania poważnych podwyżek płac.

UNIEWAZNIANIE LIST

Przez liczne okręgowe komisje wyborcze przepłynęła prawdziwa fala unieważniania list kandydatów do Sejmu. W niektórych wypadkach, zwłaszcza w stosunku do list, reprezentujących różnorakie ambicyjki lokalne, decyzje Komisji były uzasadnione rzeczowo, wynikały z **istotnych** naruszeń formalnych. Znamy jednak długi szereg „unieważniających" postanowień, które mają bardzo brzydki **posmak polityczny.**

Pisaliśmy wczoraj o związku tej polityki ze **sprawą narodowościową.** W Małopolsce Wschodniej spotykamy się z wyraźnym forytowaniem t. zw. **starorusinów,** przeciwników ukraińskiej samodzielności, wyznawców „Wszechrosji", w r. 1914 agentów rosyjskiej okupacji we Lwowie.

Na Wołyniu i w Wileńszczyźnie z dużą dozą energji i z wręcz wyjątkowym lekceważeniem przepisów prawa zabiegano o pozostawienie „czystego pola" kandydaturom „jedynkowym", w szczególności kandydaturom ks. Janusza **Radziwiłła** i p. **Wiślickiego** w okręgu łuckim. Uderzało to w pierwszym rzędzie w **demokrację polską.** Unieważnienie listy P. S. L. „Wyzwolenie" w okręgu Święciany jest pod tym względem typowe. Komisja „zakwestjonowała" szereg podpisów pod listą, ponieważ p. X (przykład autentyczny) ma w pasporcie lat 28, a obok swego podpisu oznaczył lat 29; od kilku ludzi zdobyto prośbą, poczęstunkiem i groźbą wycofanie podpisów. Lista upadła. Agitatorzy „jedynki" głoszą tryumf niewątpliwy. Zaiste, niechby pojechali na wiec bez osłony policyjnej!....

Te wszystkie zawiłe kombinacje z unieważnianiem list w danym miejscu czy wogóle „niewygodnych" obliczone są na przeświadczenie, że ludzie w Polsce — to tchórze, nikczemnicy, bierne stado owiec. W obliczeniu **kryje się błąd zasadniczy.** Unieważnienie **„Undo"** w Przemyślu nie likwiduje nacjonalizmu ukraińskiego; unieważnienie komunistów w Łodzi, które wprawiło w zachwyt „postępowy" **„Kurjer Poranny",** nie likwiduje łódzkiego komunizmu. Utrudnia tylko z nim walkę ideową. Wracamy ciągle do przykładu o chorobie i termometrze: to **małpa** myślała, że gdy stłucze termometr, zwycięży gorączkę. Nie chciałbym robić „zoologicznych" porównań, ale postępowanie administracji państwowej i niektórych Okręgowych Komisji Wyborczych przypomina do złudzenia ową bajkę o termometrze. **S. K.**

UNIEWAŻNIENIE LISTY P. P. S. W OKRĘGU № 56 (Kowel).

Okręgowa Komisja Wyborcza „unieważniła" listę P. P. S. w okręgu Kowel-Włodzimierz Wołyński, jako że podobno podpisy na liście były — uważacie — „nieczytelne".

Nasi towarzysze kowelscy zastosowali się **we wszystkich szczegółach** do instrukcji, wydanych przez Generalnego Komisarza Wyborczego i przez Państwową Komisję Wyborczą.

P. przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej wahał się długo. Posyłał nawet listę do p. wojewody **Mecha,** niewiadomo na jakiej podstawie prawnej.

Uważać musimy to unieważnienie za **świadomą szykanę polityczną.** Odwołamy się, naturalnie, do **Sądu Najwyższego.**

Tymczasem wzywamy robotników, pracowników i włościan okręgu Nr. 56, by w dn. 4 marca oddali swe głosy na listę P. P. S., by — pomimo wszystko — składali „dwójki" do urny wyborczej.

Ani jednego głosu listom klas posiadających z „jedynką" na czele!

DOLE I NIEDOLE FILMU P.P.S.

Z inicjatywy T. U. R. przygotowany został film p. t. **P. P. S. w walce o niepodległość, o prawa ludu i o Socjalizm.** Film jest skromny, długości 600 metrów; wszak nie rozporządzamy kapitałami ani „Lewjatana", ani Związku Ziemian, ani — tym mniej — kasy państwowej.

Złożono go w dn. 8 lutego do „cenzury" do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Aliści odnośna Komisja **nie zdołała** dotychczas „powziąć decyzji". Czas upływa... W „kuluarach" M. S. Wewn. krążą pogłoski, że niektóre „kawałki" filmu są zbyt „rażące"; naprzykład o r. 1905, o śmierci Prezydenta Narutowicza.

A od wyborów dzielą nas tylko dwa tygodnie.

Komisja się „nie śpieszy"...

POWODZ W GORZE WISŁY

W miejscu groźnego zatoru w okolicach wsi Kopyty i Karczewa, pełnią obecnie straż wzmożone posterunki policji rzecznej.

Przez wyrwy, uczynione w obwarowaniu od strony wsi Kopyty, przedostała się woda do wsi Nadbrzezie i poważnie zagraża znajdującym się tam zabudowaniom. Policja przygotowuje promy, któremi na wypadek przedostania się większych ilości wody, możnaby przewieźć mieszkańców i inwentarz.

Pod wpływem rzęsistego deszczu groźny zator pod Karczewiem posunął się o blisko półtora klm. Położenie jest jeszcze groźne, istnieje bowiem obawa, że gdyby zator nie posunął się dalej, a wody z góry rzeki, głównie po ruszeniu zatoru w Zawichoście, nadpłynęły to zwały lodowe mogłyby poprzez wyrwy w obwałowaniu przedostać się na zalany już teren wsi Nadbrzezie porozbijać tam liczne zabudowania.

Wskutek spłynięcia lodów w dole Wisły, poziom wody w Warszawie, mimo deszczu, obniżył się blisko o pół metra.

ULICA GÓRCZEWSKA POD WODĄ

Z powodu ulewnego deszczu nastąpił gwałtowny napływ wody na ul. Górczewskiej pod wiaduktem kolejowym. Pomimo, że umieszczony tam jest prowizoryczny kanał, głęboki na 2 metry, połączony z pompką elektryczną, ta ostatnia nie podołała wypompowywaniu tak znacznej ilości wody, wobec czego wiadukt został zalany wodą, na głębokości około metra.

Podążający z pracy do domu mieszkańcy ulic Górczewskiej i sąsiednich— zmuszeni byli przechodzić po wale kolejowym, lub okrężną drogą przez ul. Wolską. Przejazd samochodów był uniemożliwiony, wozy z trudnością przejeżdżały.

Na ratunek przyjechała maszyna parowa z nalewkowskiego oddz. straży, z obsługą 5 strażaków. Akcja straży trwała od godz. 22 m. 30 do 4-ej.

ZBLIZKA I ZDALEKA

BLASCO IBANEZ.

Blasco Ibanez (Blasko Ibaniez), najznakomitszy pisarz hiszpański naszego czasu, zmarł przed kilku dniami na tułactwie, we francuskiej Mentonie. Chciał być i był istotnie hiszpańskim Emilem Zola. Zaczynał tak samo, jak Zola od księgarstwa, pisał realistyczne i podobne do powieści Francuza utwory. Był tak samo, jak Zola, romantykiem i pedagogiem społecznym. Kochał wolność — długie lata przebywał na tułactwie w Ameryce południowej, wrócił do Hiszpanji, zdobył wielkie imię literackie w kraju i zagranicą. Tłomaczono go na wszystkie języki świata. Czasu wojny wbrew całej Hiszpanji stał po stronie Francji. Jego wojenny film „Czterej jeźdźcy Apokalipsy" — obleciał cały świat, oglądaliśmy go w Polsce wszędzie od Warszawy poczynając aż do osad pomniejszych. Budził wszędzie grozę i zainteresowanie. Pisał, jak Emil Zola o „Halach Paryża", o grozie alkoholu („Assomoir") i t. p., o „Toledo" (Katedra), o „Walce Byków) („Krew i Arena"), o produkcji wina w prowincji Jerez (Cheres). Potem przyszedł romans Morza („Mare nostrum"), potem „Papież Morza" (to znaczy Papież aragoński Benedykt XIII), potem „U stóp Wenus" (Aleksander VI i rodzina Borgia), wreszcie kończył powieść poświęconą Kolumbowi, która miała wyjść jednocześnie w edycjach amerykańskiej, francuskiej i hiszpańskiej.

Miał pozatem jeszcze jedną cechę wspólną z Emilem Zolą. Był obywatelem swojego kraju, republikaninem, żołnierzem wolności. W czasie wojny o Kubę zajął takie stanowisko, że po powrocie do Hiszpanji (z Ameryki) wsadzono go do więzienia na cztery lata. Po zamachu Primo de Rivery stanął w szeregach tych, którzy wypowiedzieli wojnę uzurpatorowi i królowi Alfonsowi XIII, jako gwałcicielom wolności konstytucyjnych, uciekł z Hiszpanji, pozwolił skonfiskować cały swój majątek, osiadł w Mentonie nad południowem morzem — oddany tęsknocie — za Walencją i za wolnością. Miał tak, jak Zola, swoją sprawę Dreyfusa. Tylko, że Zola wyszedł nietylko obronną, ale poprostu zwycięską ręką z tej sprawy. Zaś Blasco Ibanez zamknął oczy na zawsze na obczyźnie, zjadany przez tęsknotę do wolności dla kraju swego ze słowem nienawiści dla kondotjerów i uzurpatorów. Nie pozwolił ciała swego pogrzebać w Hiszpanji — ujarzmionej.

Wielki pisarz, wielki charakter, obrońca sławy i honoru Hiszpanji, człowiek ciężkiej pracy całego życia, dziennikarz i robotnik, literat, mason, republikanin, człowiek wielkiej wyobraźni i szerokich planów pisarskich — umiera Ibanez, jako żołnierz wolności pomiędzy ujarzmioną Hiszpanją i ujarzmioną Italją — na ziemi Wolności. Wzór i drogowskaz dla tych, którzy te tak srodze dotknięte kraje wyzwolą i ze snu niewoli do życia i wolności obudzą. Cześć jego pamięci!

Henryk Bezmaski.

ZNAKI NA NIEBIE

W Niemczech jakiś przedsiębiorca reklamowy wynalazł aparat, przy pomocy którego urządza reklamy ni mniej, ni więcej, tylko... na niebie.

Wznosi się na aeroplanie na wysokość kilkuset metrów i tam puszcza z aparatu swego obłok gazowy, na który przez reflektor rzuca odpowiedni napis.

Pojawia się tedy na „niebie" napis „pijcie tylko koniak marki X" albo „używajcie tylko mydła Y" i t. p.

Zagranicą reklamy te są używane także w celach agitacyjnych, ale już nawet chłop z zapadłej prowincji nie da się wziąć na ten kawał.

Podobno jeden z polskich komitetów wyborczych, rozporządzający dużemi środkami, sprowadza tego reklamiarza niemieckiego, aby także w Polsce robił znaki „na niebie" i agitował za jego listą.

Wierzymy, że lud polski, zwłaszcza robotnicy i chłopi, poznają się na tym kawale i nie dadzą się otumanić znakami i wskazówkami rzekomo z nieba, a w istocie bardzo ziemskiemi i... ziemiańskiemi.

WESOŁY KĄCIK

CYTATY.

— Czytałeś odezwę „Jedynki" do robotników?

— Czytałem.

— Jakże ją znajdujesz?

— Najbardziej spodobały mi się cytaty.

— Jakie cytaty?

— Z manifestu P. P. S.

W okręgu „Białystok" (powiaty białostocki, wołkowyski, sokolski) wszyscy socjaliści wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego, na listę 44

NA FRONCIE WYBORCZYM

PRZECIW FAŁSZYWYM PLOTKOM
Lista P.P.S. do Sejmu w okręgu Pińsk-Łuniniec jest zatwierdzona

Agitatorzy „jedynki" na Polesiu rozsiewają świadomie fałszywą plotkę, jakoby „dwójka" w okręgu Pińsk-Łuniniec (Nr. 60) miała być przez Okręgową Komisję Wyborczą unieważniona.

Stwierdzamy, że lista Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej w okręgu Nr. 60 jest już przez Okręgową Komisję Wyborczą zatwierdzona.

WSROD GRUP I STRONNICTW

DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH!

Komitet Wyborczy Obrony Klasowych interesów Pracowników Umysłowych, Warszawa, Chmielna 9 m. 9 I p. Tel. 195-28, w godz. 4—8 i pół pp. Sekretarjat Komitetu wzywa pracowników umysłowych do zgłaszania swej współpracy.

METODY AGITACYJNE „JEDYNKI"

Swojego czasu podawaliśmy informacje, że w fabrykach Dyrekcji Monopolu Tytoniowego przez zarządy poszczególnych fabryk i wydziałów przy wypłacie prowadzona jest agitacja na rzecz listy Nr. 1.

Obecnie przedłożono nam z „Awiaty", Państwowej Fabryki Karabinów i innych dowody, stwierdzające, że w ten sam sposób prowadzona jest agitacja na rzecz jedynki. W fabrykach tych robotnikom wypłacane są zarobki w kopertach, zawierających hasła agitacyjne listy Nr. 1.

Robotnicy państwowych fabryk przy wypłatach protestują przeciwko tym metodom agitacji, protesty nie odnoszą skutku; podobno zarządy fabryk państwowych otrzymały polecenie, by wypłatę uskuteczniać jedynie w takich właśnie kopertach.

JAK AGITUJE „JEDYNKA"?
„Ostatnia granica" przekroczona

Pisaliśmy parę dni temu pod wrażeniem odezwy **„Robotniczego Komitetu Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim"**, że odezwa ta przekroczyła „ostatnią granicę" demagogji. Dzisiaj leży przed nami garść ulotek wyborczych „jedynki", wobec treści których ów Komitet „Robotniczy" wygląda niby niewinne dziecię świeżo narodzone.

Oto „manifest" do Białorusinów pod tytułem (tłómaczymy dosłownie):

> *„Białorusini!*
>
> Na kogo powinniście głosować do Sejmu i do Senatu".

Szczególniej uderza ustęp „polemiczny" o P. P. S.:

> „Na P. P. S.? na parobków żydowskich fabrykantów? Wymyślili Kasy Chorych, 8-godzinny dzień pracy, a wieśniak pracuje od rana do zmierzchu 20 godzin..."

Dosłownie! „Jedynka" przepisała to żywcem z odezw „ósemki" z r. 1922. A oto przykład następny:

> *„Rolnicy!*
>
> Pamiętajcie, że socjaliści są najgorszymi waszymi wrogami, bo obiecują miastom *tani chleb i tanią żywność* (podkreślenie oryginału) przez obniżenie cen produktów rolnych...
>
> Marszałek Piłsudski nie dopuści do krzywdy rolnika".

Innemi słowy, marsz **Piłsudski** „nie dopuści" do obniżenia cen chleba i żywności!

Ten ustęp też brzmi dosłownie! A wszystko razem jest czynione w imię „poczucia państwowego" mas, i p. Antoni **Anusz** na wiecu w Łodzi rozdziera szaty na piersi w oburzeniu na demagogję „partyjników"!

Czy można upaść niżej? Czy podobna osiągnąć „wyższy" szczebel cynizmu?

„SANACYJNA" BEZCZELNOŚĆ

Sekretarjat Łukowskiego okręgowego Komitetu Wyborczego P. P. S. z siedzibą w Warszawie posłał do tow. J. **Stachnika** (Huta Szklana Dąbrowa, poczta Krzywda, pow. Łukowski) paczkę z odezwami, broszurami i numerkami P. P. S. Jakież było zdumienie tow. Stachnika, gdy po odpakowaniu **przesyłki** — znalazł w niej, zamiast bibuły socjalistycznej — kilka egzemplarzy pism i odezw „sanacyjnych", oraz numerki „jedynki".

Jest to skandal, przechodzący już wszelkie wyobrażenie. Kto jest odpowiedzialny za odpieczętowanie przesyłki P. P. S. i włożenie do niej odezw i numerków „sanacji"?

Żądamy, aby p. minister **Miedziński** wdrożył śledztwo w tej sprawie i ukarał odpowiedzialnych za to łajdactwo urzędników tak, jak na to zasługują.

NIE SĄDŹCIE WEDŁUG SIEBIE...

We środę ubiegłą odbył się w Krakowie t. zw. **obiad przyjaciół „Czasu"** — organu konserwatystów „jedynkowyych". Na obiedzie tym niejaki dr. **Hupka** wygłosił — między innymi — następującą opinję:

> „Chociaż w większości wyjdzie z list nierządowych, będzie przyszły Sejm bardzo pokorny. Sądzę, że z obawy o utratę djet... posłowie będą... głosować za wszystkim, co Rząd każe".

Rozumiemy, że dla duszyczki p. dr. **Hupki** kwestja djet przerasta wszelkie inne pobudki działania, myśli, uczucia, pojęcia. Obrzydliwe jest doprawdy to, ustawiczne spekulowanie na podłości ludzkiej! Ale p. dr. **Hupka** się myli. W Polsce są nie tylko doktorowie **Hupki.**

BACZNOŚĆ, PANIE WOJEWODO MECH!
Baczność, dawny towarzyszu „Purchawko"!

„Kurjer Czerwony" donosi:

> „W najbliższych dniach mają się odbyć na Wołyniu liczne wiece przedwyborcze. Czołowy kandydat listy Nr. 1 ks. Janusz Radziwiłł osobiście weźmie udział w tych zgromadzeniach i wygłosi przemówienie".

Szykujcie policję do ochrony! Unieważniajcie listy „niewygodne"! Prędzej, prędzej... Sam książe pan zjeżdża na wiece. „Demokracji" staje się zadość.

Ciężkie obowiązki spoczęły na Waszych barkach potulnych, towarzyszu „Purchawko", dzisiaj — dostojny panie wojewodo.

Będą biły dzwony kościelne i cerkiewne na powitanie ks. **Radziwiłła.** Będą grały „podzwonne", panie wojewodo, dla pańskiej przeszłości, jakże odmiennej...

Z BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Wobec unieważnienia listy Nr. 18 w całym szeregu okręgów, zamieszkałych przez ludność przeważnie ukraińską, wśród kierowników tego Bloku rozpatrywane są trzy aletrnatywy. Albo zwolennicy Bloku przerzucą swe głosy na jedną z list opozycyjnych, a nie unieważnionych, albo będą głosować demonstracyjnie na unieważniony Nr. 18 albo wreszcie wstrzymają się od udziału w wyborach.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja co do taktyki, jaka zostanie obrana.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — To WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

NA PROWINCJI

ŁÓDŹ
W jakich wypadkach policja zapomina o swoich obowiązkach

Blok „sanacyjny" w Łodzi, mający swą siedzibę wyborczą w samem centrum miasta, prowadzi między innemi agitację za pomocą megafonu, co przyciąga tłumy gapiów, tamujących ruch uliczny.

Ku zdziwieniu mieszkańców, policja wcale nie interwenjuje, chociaż w innych wypadkach nawet pojedyncze osoby, zatrzymujące się na ulicy, płacą karę.

Należy przypomnieć, że podczas wyborów do Rady miejskiej — policja nie pozwalała P. P. S. i Bundowi urządzać wieców pod gołem niebem, ani nawet na placach, z 3 stron zamkniętych, motywując to właśnie obawą o zatamowanie ruchu ulicznego!!

LIDA
Bezprawia policji

W dn. 8 lutego r. b., o godz. 13-ej, tow. **Sałatowski** miał urządzić z ramienia naszego komitetu wiec przedwyborczy w lokalu zamkniętym we wsi **Borcicze,** gm. Lebiodzkiej, pow. Lidzkiego. Tymczasem komendant posterunku P. P. w Wielkim Morzejkowie **polecił posterunkowemu nie dopuścić do wiecu, nie podając przyczyny; pomimo, iż poprzedniego dnia tow.** Sałatowski **powiadomił o nim posterunkowego z tegoż posterunku, a na odbycie wiecu w lokalu zamkniętym wogóle nie trzeba pozwolenia.**

Władze policyjne łamią ustawę z dn. 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych i stosują represje wobec wieców P. P. S., przeciwko czemu zakładamy jaknajenergiczniejszy protest.

POW. KUTNOWSKI

Ostatnio odbyły się na terenie pow. Kutnowskiego następujące wiece i zebrania:

W osadzie **Dąbrowice,** do zebranych około 700 osób, przemawiali tow. tow. **Śledziński** i **Janiak.** Przy poprzednich wyborach osada Dąbrowice była opanowana przez 8-kę. obecnie przyjęto jednogłośnie rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 2 P. P. S.

We wsi **Wołodrzy,** gm. Błonie, odbyło się zebranie robotników i małorolnych. Zebrało się około 200 osób.

W cukrowni **Ostrowy** do przeszło 400 osób przemawiał tow. **Śledziński.**

W **Bedlnie** do około 600 robotników rolnych i włościan przemawiał tow. **Dziubakiewicz.**

We wsi kościelnej **Imielno, gm. Łanięta,** do około 400 osób przemawiał tow. **Janiak.**

We wsi **Mnich** odbył się wiec przy udziale blisko 500 robotników rolnych i małorolnych.

We wsi kościelnej **Miłomce,** opanowanej przez długie lata przez endeków, przemawiał na wiecu tow. **Janiak,** do około 300 osób robotników rolnych i gospodarzy. Na wszystkich tych wiecach uchwalono jednogłośnie i z najwyższym entuzjazmem rezolucję, wzywającą do głosowania na listę Nr. 2.

Dotychczasowa praca na terenie naszego powiatu daje nadspodziewane wyniki.

ZAMOŚĆ

Duchowieństwo w Zamojszczyźnie rozpoczęło „pracę". Ksiądz Kosior z Horyszowa Polskiego co niedziela na kazaniu wymyśla na socjalistów i robi agitację.

Charakterystyczne jest, jakie to typy z pod ciemnej gwiazdy popierają sanacyjną „Bebe". Pewna nauczycielka ze wsi Bodaczowa gminy Sułów, zaciekła klerykałka, zajęła się gorliwie listą Nr. 1. Ponieważ jest, pomimo to, przeciwniczką Piłsudskiego — agitację swoją tłomaczy w ten sposób, że „na liście Nr. 1 są ludzie mądrzy, którzy nie pozwolą Piłsudskiemu rządzić się, jak szara gęś, i zrobią porządek!"

Jak słychać, agitatorom hrabiowsko-sanacyjnej listy, będącym na służbie państwowej, wcale nieźle się powodzi, niektórzy otrzymują podobno 600 złotych miesięcznie i płatny urlop; inni 300 złotych miesięcznie i płatny urlop, 200 złotych i t. d.

Słychać, że szereg urzędników otrzymało płatne urlopy i w ubraniach prostaczych agituje po wsiach; nawet wojskowi, ubrani po cywilnemu, „uświadamiają" chłopów.

Lista „sanacyjna" wysunęła tu na pierwsze miejsce chłopa Wnuka, który przed tygodniem rozbijał z ramienia „Wyzwolenia" zjazdy „sanacyjne", a gdy nie dostał się na pierwsze miejsce na liście „Wyzwolenia", nagle przeszedł do „sanacji", za co na miejscowym zjeździe chłopskim dostał taką nauczkę, na jaką zasługuje.

„Sanacja" uprawia na wsi jaknajgorszą demagogję — chociaż niby to... występowała przeciwko demagogji!!

GARWOLIN
Bezprawia policji

Dnia 12 lutego 1928 r. odbywał się wiec jedynki w Garwolinie. Na wiec przybył aeroplanem jakiś lotnik i p. Cieplak, czołowy kandydat jedynki w tamtejszym okręgu wyborczym.

Gdy p. Cieplak ukazał się na mównicy, chłopi wznieśli okrzyk „precz z Cieplakiem".

Wówczas policja zaaresztowała 2 włościan (jeden z nich nic nawet nie mówił).

Odprowadzono ich na posterunek, gdzie w nieludzki sposób jednego z nich obito po twarzy, a drugiego skopano. Bił przodownik posterunku Garwolińskiego — Nr. 374, w obecności posterunkowego Grzeli.

Starano się wmówić w nich, iż krzyczeli „precz z Piłsudskim".

Protokułu nie spisano. W areszcie przetrzymano ich 6 godzin.

OZORKÓW

Na Zgromadzeniu towarzyszów naszych i sympatyków referował tow. dr. **Kopciński.** Na sali było kilku komunistów, którzy próbowali przekonać zebranych, że P. P. S. wyrządziła krzywdę proletarjatowi, nie wpuszczając do Polski w 1920 r. „czerwonej gwardji". Zebrani wykpili te bredzenia komunistyczne, a po powtórnem przemówieniu t. Kopcińskiego, oświetlającego działalność komunistyczną w Polsce i w Europie i po wezwaniu do energicznej pracy przedwyborczej, postanowili użyć wszelkich wysiłków, aby lista P. P. S. zwyciężyła.

ZDUŃSKA-WOLA

Dn. 12 lutego odbył się w wypełnionej po brzegi sali Straży Ogniowej (2.000 ludzi), wiec P. P. S. Przemawiali t. t.: dr. **Kopciński, Luboński** z Pabjanic i miejscowi towarzysze.

Komunisty sala nie chciała dopuścić do głosu. N. P. R.-owcowi, który próbował zachwalać listę Nr. 1, mówcy nasi wśród objawów uznania całej sali, dali ciętą odprawę. Wiec zakończył się entuzjastycznem wypowiedzeniem się zgromadzonych za listą P. P. S.

POW. NOWOTARSKI

Akcję wyborczą prowadzimy intensywnie. Na wiecu w **Skawie** do 250 osób referował tow. **Jasiński.** Odbył się szereg zebrań w gminach pow. nowotarskiego, na których przemawiali tow. tow. **Jasiński** i **Synowiec,** którzy byli wszędzie serdecznie przyjmowani przez miejscowych górali.

Na zebraniu Z. Z. K. w **Chabówce** referat polityczny wygłosił tow. **Jasiński.** Zebrani kolejarze jednogłośnie wśród okrzyków na cześć P. P. S. uchwalili rezolucję, że głosować będą na listę Nr. 2.

Tego samego dnia odbył się wiec „jedynki" w Rabce. Kandydata z „jedynki" przyjęto śmiechem i gwizdaniem. Okrzykom „precz z pachołkami magnackimi" nie było końca.

DO DYREKCJI KONCERTÓW W SALI KONSERWATORJUM

Przepiękna jest muzyka kameralna, a w wykonaniu muzyków tej miary, co członkowie zespołu Ondrziczka, poprostu wyjątkowa. Niestety, niedoskonały jest człowiek, nie może tej muzyki słuchać w bylejakich warunkach. Nie sposób rozkoszować się muzyką w całej pełni i z całkowitem zrozumieniem w źle ogrzanej sali. Albo należy uprzedzić publiczność, że trzeba wchodzić na salę koncertową w futrach i nogi pledem okrywać... Tydzień temu było zimno, panie siedziały w futrach, panom wstyd było. Wczoraj — był poprostu mróz. Na domiar złego grano **przy otwartem oknie,** co widocznie było potrzebne dla transmisji koncertu na stację Radjo.

Tydzień temu musiałem opuścić salę — a nie ja jeden — przed kwartetem Ravel'a, wczoraj nie słyszałem Dworzaka.

Uważam sobie za obowiązek odwołać się do Dyrekcji koncertów w sali Konserwatorjum, prosząc, aby nie krzewiła muzyki kosztem zdrowia i życia słuchaczy. Zdrowie i życie współobywateli jest przedmiotem pieczy ze strony Państwa. Czuwa nad tem administracja. Administracja interwenjuje tam tylko, gdzie nie wystarcza dobra wola obywateli. Nie mam powodu przypuszczać, że urządzający te piękne i w najwyższym stopniu pożyteczne koncerty, posiadają zbyt małą dozę dobrej woli. Napewno wola ich jest najlepsza. Ale zachodzi tu nieporozumienie, które jaknajprędzej usunąć należy nietylko w interesie zdrowia i życia obywateli, ale i w interesie —powodzenia samych koncertów.

Stanisław Posner,
b. senator.

DZIEJE PEWNEJ KANDYDATURY

Był sobie pewien minister, któremu oświadczono, że będzie kandydował na miejscu naczelnem z jednego z okręgów na liście Nr. 1.

Ranek. Minister siedzi w swoim gabinecie. Pracuje. Dzwonek telefonu. Rozmowa.

— Hallo, czy pan minister?

— Tak jest. Kto mówi?

— Tu dyrektor X. Panie ministrze, czy panu bardzo na tem zależy, by kandydować do Sejmu?

— Jakto?

— No, tak, mamy tyle kłopotów z tymi kandydatami, więc gdyby panu ministrowi nie bardzo zależało...

— Mój panie, mnie nie zależy na tem specjalnie, ale wszak to było już umówione...

— Panu ministrowi nie zależy? Bardzo się cieszę. A więc sprawa załatwiona. Bardzo obowiązany...

— Ależ panie, ja wcale nie...

— Tak jest, bardzo dziękuję... Moje uszanowanie...

Słuchawka powieszona. Minister zdumiony i zgorszony. Klamka zapadła. Kandydatura upadła.

Trzeba będzie w Polsce długo pracować na to, by podnieść autorytet **kierowników** władzy wykonawczej.

Nazwiskami — w razie potrzeby — służymy...

LIST Z PARYŻA

Wielka debata finansowa.—Taktyka wyborcza komunistów. Nowe szaleństwa Mussoliniego

Paryż, w lutym.

Przez szereg dni parlament francuski był areną wielkiej debaty finansowej.

Rozpoczęło ją 7-godzinne oświadczenie **Poincarego,** wygłoszone na 3-ch kolejnych posiedzeniach Izby.

W dyskusji nad oświadczeniem **Poincarego** pierwszy zabrał głos tow. Leon **Blum.** Mowa jego, zawierająca momenty polityczne, wywarła silne wrażenie w parlamencie i w kraju. Uważam, że znaczenie tej świetnej mowy wykracza daleko poza granice Francji; zawiera ona dużo myśli, mogących zainteresować socjalistów innych krajów.

Blum stwierdza, że odpowiedzialność za ruinę finansów Francji spada nie na **Kartel Lewicowy,** który objął władzę w czerwcu 1924 roku, lecz na jego poprzednika, **Blok Narodowy,** który przez 4½ roku swoich rządów prowadził fatalną politykę pożyczek i inflacji, zamiast podatków.

Polityka ta wydała później opłakane skutki. Nie ci są winni, którzy posiadają papiery, lecz ci, co podpisali je.

Następnie **Blum** daje wyraz zdziwieniu, że **Poincare** nie chce przystąpić do prawnej stabilizacji franka, pomimo, że frank ustabilizował się już dawno w praktyce, bo od końca 1926 r. W imieniu socjalistów i klasy robotniczej **Blum** żąda natychmiastowej stabilizacji franka, a następnie domaga się wprowadzenia podatku majątkowego zamiast nakładanych przez **Poincarego** ciężkich podatków spożywczych.

Zamiast podatku inflacyjnego socjaliści żądali zawsze podatku od kapitałów. Nasza forma podatku oszczędza pracę dnia dzisiejszego i jutrzejszego, to znaczy: produkcję, i uderza jedynie w dorobek majątkowy, w pracę dnia wczorajszego i w majątek dnia wczorajszego, skrystalizowane w postaci kapitału.

Ostatecznie problem polega na tem, że chcemy wiedzieć, kto, koniec końcem, zapłaci ciężary: kapitał, to znaczy: praca wczorajsza, nieraz praca innych, — czy też praca jutrzejsza?

Kapitalizm dąży do suwerenności politycznej. Czyni to za pomocą prasy, którą przekupuje, za pomocą opinji, którą znieprawia, za pomocą wielkiej administracji, której szefowie są na jego łasce, zanim przejdą na jego żołd...

Dotychczas **Blum** „ciął" **Poincarego.** Teraz zaczyna „ciąć" radykałów:

„Wobec tych faktów możliwe są tylko dwa stanowiska: walka lub uległość. Panowie, trzeba wybierać. Twierdzę, że t. zw. „Jedność Narodowa", czyli koalicja Bloku Narodowego z radykałami, jest polityczną formą tej uległości przed wielkim kapitałem.

„Doprowadzicie do tego, że Republika dostanie się pod panowanie jakiegoś bonapartyzmu przemysłowo - bankowego. Oto do czego prowadzą wypadki. Niechaj Izba wypowie się, zanim naród wypowie się podczas wyborów.

Stare przysłowie łacińskie mówi: **„Jeżeli Bóg chce kogoś ukarać, to mu odbiera rozum".**

Sentencja ta nasuwa się nam, gdy czytamy o niedawnych uchwałach francuskiej partji komunistycznej w sprawie taktyki wyborczej.

Albowiem komuniści postanowili utrzymać w drugiem głosowaniu swych kandydatów „przeciwko kandydatom burżuazji oraz przeciwko tym kandydatom socjalistycznym, którzy odrzucą propozycję jednolitego frontu robotniczo - chłopskiego".

Przypominamy, że uchwalona w lipcu roku ub. reforma wyborcza wprowadza we Francji jednomandatowy system wyborczy z 2-ma skrutynjami. Wybrany będzie ten kandydat, który zdobył absolutną większość głosów w pierwszem skrutynjum. Jeżeli pierwsze głosowanie wyniku nie dało, to zarządza się w następną niedzielę drugie i w tem głosowaniu wystarcza zwykła, **względna większość.**

Przypuśćmy, że w jakimś okręgu głosy rozdzieliły się w następujący sposób:

Reakcjonista	10	tysięcy.
Radykał	2	„
Socjalista	5	„
Komunista	4	„

Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości (10,501), w następną niedzielę odbędzie się drugie głosowanie.

Otóż komuniści postanowili, że utrzymują swych kandydatów: przeciwko burżuazji i socjalistom, którzy odrzucą propozycję „jednolitego frontu robotniczego". Znaczy to, że w danym wypadku, w drugiem skrutynjum reakcjonista dostanie 10 tysięcy głosów, socjalista 7 tysięcy (głosy socjalistów i radykałów), komunista 4 tysiące: wybrany będzie reakcjonista.

Gdyby zaś partja komunistyczna wycofała swego kandydata i wezwała komunistów do głosowania na kandydata socjalistycznego (nietyle **na** socjalistę, jak **przeciwko** reakcjoniście), w takim razie socjalista zdobyłby 11 tysięcy głosów (socjaliści, komuniści, radykali), a reakcjonista 10 tysięcy: wybrany byłby socjalista.

Trudno przewidzieć, jakie skutki pociągnie za sobą **zbrodnicza** (bo inaczej nazwać jej niepodobna) **uchwała komunistów** w sprawie taktyki wyborczej.

Być może, pociągnie ona za sobą wzmocnienie reakcji...

Nie wiadomo: albowiem należy przypuszczać, że jeżeli komuniści **naprawdę** stosować będą tak nikczemną taktykę, to sparzą sobie palce: **masy nie pójdą za nimi.**

Parę dni temu miały miejsce wybory do rady miejskiej w Saint-Nazaire (portowe miasto nad oceanem Atlantyckim). **Komuniści utrzymali swą listę w drugiem skrutynjum.** Skutek był taki, że **ilość głosów komunistycznych spadła o połowę:** w pierwszem skrutynjum mieli 350 głosów, a w drugiem niecałe 200...

Miejmy nadzieję, że ci robotnicy-komuniści, którzy mają trochę zdrowego instynktu robotniczego, nie pójdą za swoimi zbrodniczymi prowodyrami, nawołującymi ich do samobójstwa politycznego, lecz że głosować będą w drugiem skrutynjum na kandydatów demokratycznej lewicy.

Na zakończenie... coś wesołego.

Nie wiem, czy Polska Agencja Telegraficzna uważała za stosowne poinformować Polskę o zaiste niebywałej mowie **Mussoliniego,** wygłoszonej kilka dni temu do „Czarnych Koszul" w Rzymie z okazji 5-ej rocznicy założenia milicji faszystowskiej. Dlatego też pozwolę sobie przytoczyć wielce humorystyczne (lecz zarazem tragiczne) zakończenie tej mowy:

— Oświadczam wam, że w razie wojny milicja wcielona będzie legjonami do armji, walczącej na froncie. Jestem pewny, że zasłużycie na ten najwyższy zaszczyt, przygotowując się już od dzisiaj do tego, aby być szturmowemi bataljonami, które kontynuować będą sławne tradycje faszyzmu: **ze sztyletem w zębach, z bombami w ręku, z najwyższą pogardą śmierci w sercu...**

Działo się w Rzymie, w roku Pańskim tysiąc dziewięćset dwudziestym i ósmym, w miesiącu lutym.

Inne komentarze uważam za zbyteczne.

Balbo.

KRONIKA POLITYCZNA

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Wczoraj o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem m. in. uchwalono: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wojskowych zasiłkach wojennych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych oraz obligacji, opartych na takich zobowiązaniach. Na wniosek ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rady Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych i projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowem muzeum zoologicznem.

Na wniosek ministra Przemysłu i Handlu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uzupełnieniu taryfy celnej z 26 czerwca 1924 roku. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej, projekt rozporządzenia Prezydenta o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dodatkowego kredytu w budżecie Ministerjum Spraw Wewnętrznych na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszy państwowych.

Zgodnie z wnioskiem ministra Skarbu uchwalono: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o spłacaniu zobowiązań Skarbu Państwa, określonych na zasadzie art. 4-go ustawy z 20 lipca 1925 r., a wynikających z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920, opłaconych złotem lub walutami pełnowartościowemi i projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o upoważnieniu ministra Skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych.

ZAKAZ WWOZU POLSKIEGO PTACTWA DO NIEMIEC.

Kor. Warsz. donosi:

Regencja niemiecka w Pile wydała rozporządzenie w sprawie wwozu drobiu polskiego do niemieckich powiatów nadgranicznych. Rozporządzenie to w praktyce uniemożliwia wwóz ptactwa polskiego do Niemiec.

PRZEGLĄD PRASY

Endeckie „dlaczego". — Równowaga p. Makowskiego. — Arogancja brukowca.—Nowy wywiad Waldemarasa. — Waloryzacja ceł.

„Gazeta Warszawska" zapytuje dlaczego na liście „jedynki" połączyli się ludzie najsprzeczniejszych kierunków, starannie ukrywający swe przekonania. Oto dlatego, że jedyną więzią, która ich łączy jest nienawiść do endecji i chęć rozbicia jej. Organ endecji jest więc tego samego zdania, co sanacyjny „Głos Prawdy". A wyjaśniliśmy już, że pogląd ten jest tylko w drobnej części słuszny, gdyż spuściznę po endecji przejmuje z powodzeniem „jedynka", której prawe skrzydło jest pod względem społecznym częstokroć jeszcze bardziej reakcyjne, niż endecja.

Dwa dzienniki Kanarkowe **„Kurjer Warszawski"** i **„Rzeczpospolita"** komentują mowę p. Makowskiego, wypowiedzianą przez radjo, na temat naprawy konstytucji. P. Makowski przezornie uniknął określenia stanowiska „jedynki" w tej sprawie, natomiast oświadczył, że zmiana, dokonana w ubiegłym sejmie, sprowadziła równowagę między Rządem i Sejmem. Oba wymienione pisma słusznie wyrażają zdziwienie z powodu tej „rewelacji" i zapytują, w czem wyrażała się ta równowaga, skoro Rząd na każdym kroku pomiatał Sejmem i lekceważył jego uchwały.

Brukowy **„Express Poranny"** „robi" wybory na sposób wojskowy,, rozkazując poprostu „wszyscy mają głosować na jedynkę". Że też czytelnicy tego rozzuchwalonego brukowca nie krzykną: **„ma** siedzieć cicho, nie mieszać się do polityki, brnąć po uszy w brudach i pornografji!"

Większa część pism wczorajszych omawia ostatni wywiad Waldemarasa, udzielony niemieckiej nacjonalistycznej agencji Tel-Union. P. Waldemaras wyraził się sceptycznie co do rokowań z Polską; zaznaczył, że Litwie nic nie grozi, póki trwają obecne stosunki niemiecko - sowieckie; dalej, że Polska chciałaby zawładnąć Litwą, czego „dowodem", że w traktacie handlowym z Estonją Polska zastrzegła dla Litwy ewentualne korzystniejsze warunki umowy. Rzecz znamienna, że **„Głos Prawdy", „Epoka", „Kurjer Polski"** prawie identyczne zawierają artykuły polemiczne przeciwko Waldemarasowi, jakgdyby ktoś podyktował im tekst, a redakcje tych gazet tylko odpowiednio „zabarwiły" go. Na ten temat pisze też **„Dzień Polski",** oraz **„Nasz Przegląd",** który przypomina na czasie, że Litwa w r. 1924 uznała międzynarodowy charakter portu kłajpedzkiego i zobowiązała się do umiędzynarodowienia spławu po Niemnie.

„Naprzód" krakowski zajmuje się memorjałem Lewjatana, nawołującym przemysłowców w związku z waloryzacją ceł, by nie podnosili „narazie" cen. Oczywiście, że waloryzacja zapowiada przemysłowi krajowemu znaczne zyski, ponieważ utrudnia możliwość przywozu. Ale oto przemysłowcy włókienniczy zawiązali się w kartel i już zapowiadają podwyżkę cen towarów o 18 proc., a **„Kurjer Poranny"** donosi, że baroni węglowi dobijają się podniesienia cen węgla, a cukrownicy kołatają u Rządu o podwyżkę cen cukru! Zapowiada się ładne żniwo drożyźniane!

B.

NACHODZENIE MIESZKAŃ

Opowiedziano nam wczoraj następujący wypadek: Do mieszkania prywatnego przychodzi żołnierz w mundurze i ofiaruje „literaturę" agitacyjną „jedynki", żądając zapłaty w wysokości 1 złotego. Gdy odmówiono kupna, żołnierz zaznaczył, że ma od zwierzchności nakaz sprzedaży.

Wobec kategorycznej odmowy, nieproszony gość opuścił mieszkanie, mrucząc coś pod nosem, niezadowolony, że tranzakcja nie doszła do skutku.

„Sanacji" snać już nie wystarcza policja i najęci agitatorzy wyborczy, ani też ulica, jako teren działania; do agitacji wciągnęła żołnierzy oraz wdziera się już do prywatnych mieszkań.

Dopókiż tego?

KAROL KAUTSKY. 2)

„MATERJALISTYCZNE POJMOWANIE DZIEJÓW"!

W dziejach ludzkości spostrzegamy jednak, że rozwój gospodarczy i techniczny następuje również wtedy, kiedy otaczająca nas przyroda się nie zmienia. Skądże tedy te przemiany dokoła nas?

Póki tego rodzaju przemiany nie są wyjaśnione, niepodobna wytłumaczyć wszystkiego nowego, powstania wszystkich nowych idei, celów i rozwiązań w historji ludzkości — „materjalistycznie", to znaczy, jako wynik zmian w otoczeniu. Dotąd jeszcze nie dano dostatecznego wyjaśnienia w tej sprawie.

W filozofji historji przeważa pogląd opowiadający się za stwierdzeniem twórczej roli genjuszu, który tworzy z siebie nowe idee i zniewala do ich uznania. Taki proces przedstawiany jest jako pozbawiony przyczyn, jako coś nadprzyrodzonego.

Wrodzone poczucie przyczynowości zjawisk burzy się jednak w nas przeciw takiemu twierdzeniu. Gdzież jednak szukać powodów „Nowego" w świecie ludzkim?

Wydaje mi się, że znalazłem powód, który wywołuje techniczny, a zatem wszelki ludzki postęp, w sposób taki, iż wiąże go z całokształtem biegu wydarzeń w przyrodzie.

Powód jest następujący: sztuczne narzędzia, które stwarza człowiek, różnią się tem, od naturalnych, że nie są one zrośnięte z ciałem ludzkiem, że istnieją one po za niem.

Dlatego mają one dwojaką naturę. Należą do człowieka, jako jego organy, ale jednocześnie należą do otaczającego świata.

Nie ma to większego znaczenia, dopóki sztuczne organy są nieliczne, małe, proste, łatwo dostępne i łatwe do obracania niemi. Znaczenie sztucznych organów w otoczeniu naszem rośnie coraz silniej,, coraz natarczywiej, do rozmiarów olbrzymich, w miarę tego, jak organy te stają się liczniejsze i większe rozmiarami, bardziej skomplikowane i różnorodne, tak że jednostka staje wobec potwornej ich mnogości, jak wobec siły obcej, która staje się siłą określającą warunki, w których jednostka żyje.

Organy sztuczne zostały wynalezione, aby wykonywać określone zadania, które otaczający świat stawia przed człowiekiem i służą na to, aby człowiekowi łatwiej było się dostosować do otoczenia. Ale każdy z tych organów, skoro znajduje pewne rozszerzenie i rozpowszechnienie, staje się częścią składową otoczenia, które staje naprzeciw człowieka w całej swej mocy, i stawia nowe zagadnienia, zmusza jednostkę do wynajdywania nowych środków dla nowego dostosowania się do zmienionego otoczenia. W ten sposób rozwój społeczny staje się procesem, nieustannie odmieniającym się i postępującym naprzód, wytwarzającym w samym sobie nowe zaczyny i pobudki do dalszych zmian — staje się istnem perpetuum mobile!

Brak miejsca nie pozwala na zobrazowanie tego procesu i wyjaśnienie go. Muszę odesłać w tym wypadku do mojej książki.

Ten sam proces dokonywa się w nauce, jak w życiu gospodarczem, boć przecież postęp nauki bardziej uwarunkowany jest przez rozwój techniki. Nauka nieustannie zajęta jest tem, aby rozwiązywać zagadnienia, które stawia przed nią obserwacja otaczającego świata. Udaje się jej rozwiązać każde takie zagadnienie prędzej czy później, jeżeli tylko należycie je ująć. Osiąga nauka swój cel, jednak tylko zapomocą zdobyczy i ułatwień, które dają jej możność odmiennego ujmowania istoty zewnętrznego otoczenia, które więc odmieniają oblicze tego otoczenia i stwarzają nowe zagadnienia. Rozwiązujemy jedną zagadkę światową za drugą, ale w sposób taki, że nowe, jeszcze trudniejsze i ogromniejsze zagadki piętrzą się przed nami.

W ten sposób rozwój w społeczeństwie i w nauce odbywa się jako proces djalektyczny: przeciwstawność człowieka i świata zewnętrznego bywa pokonywana od czasu do czasu, i wtedy zmienia się otoczenie — naradza się jednak nowa przeciwstawność z tych właśnie środków, za których pomocą pokonano stare różnice.

Ten charakter rozwoju jest właściwy rodzajowi ludzkiemu.

Na tem polega różnica rozwoju **społeczeństwa** ludzkiego i rozwoju rodzajów organizmów, jakoteż jednostkowych organizmów. Jeżeli zechcemy określić świat zewnętrzny, jako materję, powiedzieć możemy, że rozwój ludzkości odbywa się na drodze materjalistycznej djalektyki.

(d. c. n.)

Przełożył **J. S.**

TELEGRAMY

STRAJK GORNIKOW W CZECHOSŁOWACJI

Brüx, 17 lutego. (PAT.). Ściślejszy komitet właścicieli kopalń i górników obradował w dniu wczorajszym przez kilka godzin, jednakże nie osiągnięto żadnych rezultatów. Delegaci górników trwają niezłomnie przy żądaniu 10% podwyżki płac. Właściciele kopalń o- fiarowali zmniejszenie wydobycia węgla dziennie przez jednego robotnika o 5 proc., aby w ten sposób zyskać podstawę do ofiarowania premji za pracę. Robotnicy żądają zniżenia wydobycia węgla o 10 proc. Pertraktacje mają trwać nadal.

STRAJKI I LOKAUTY W NIEM. PRZEMYSLE METALURGICZNYM

Berlin, 17 lutego. (PAT.). Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się w Ministerjum Pracy rokowania rozjemcze w sprawie zatargu w przemyśle metalurgicznym. Rokowania toczą się pod kierownictwem wyznaczonego przez ministra Pracy radcy ministerjalnego p. Hauschilda, jako rozjemcy rządowego. Rokowania miały przebieg burzliwy, ponieważ żadna ze stron nie zdradzała gotowości do poczynienia ustępstw. Rozjemca Hauschild przerwał wobec tego obrady o godz. 12.30, aby dać obu stronom możność rozważenia sytuacji. Po przeprowadzeniu narad wewnętrznych obie strony złożyć mają oświadczenia, które pozwolą zorjentować się, czy dalsze prowadzenie rokowań daje jakieś widoki załatwienia zatargu.

KIEDY ZOSTANIE ROZWIĄZANY REICHSTAG!

Berlin, 17 lutego. (AW.). Dzisiejsze posiedzenie gabinetu, który obradował prawie przez cały dzień do późnego wieczora, nie wyjaśniło sytuacji. W obradach zaznaczyła się duża rozbieżność zdań na temat ustawy o odszkodowaniach likwidacyjnych i co do pomocy finansowej dla agrarjuszy. Nie zdołano również ustalić poglądów co do programu konieczności państwowych, jaki obecny Reichstag ma jeszcze zatwierdzić.

Równocześnie obradowało plenum parlamentarne nad budżetem ministerjum pracy, który uchwalono w ostatecznej redakcji. Parlament odroczył sobie ferje do dnia jutrzejszego. Reichstag zbierze się zatem na posiedzenie jutro w południe i przypuszcza się, że zapadnie decyzja co do programu prac, w przeciwnym bowiem wypadku Reichstag będzie musiał zebrać się jeszcze raz po ferjach. W tym wypadku wybory z końcem marca, ze względu na zbyt krótki czas technicznego przygotowania nie byłyby możliwe.

ZWIĘKSZENIE ARMJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 17 lutego. (AW). W komisarjacie ludowym spraw wojskowych opracowywany jest obecnie projekt powiększenia siły zbrojnej armji czerwonej na stopie pokojowej. Armja czerwona ma być powiększona o 60.000 wojsk piechoty i 25.000 kawalerji.

AMBASADOR NIEMIECKI U BRIANDA

Paryż, 17 lutego. (AW.). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odbył dziś z ministrem Briandem dłuższą konferencję, na której poruszono wszystkie kwestje bieżącej polityki, dotyczące obu państw, a które mają wejść pod obrady marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Von Hoesch wyjeżdża dziś do Wiednia, skąd następnie udaje się na Rivierę, gdzie spotka się z ministrem Stresemannem i odbędzie z nim konferencję.

O ZAKAZ STOSOWANIA PODCZAS WOJNY SRODKOW CHEMICZNYCH I BAKTERJOLOGICZNYCH

Paryż, 17 lutego (PAT.) Ministerjum Spraw Zagranicznych wystosowało komunikat do przedstawicielstw zagranicznych krajów, które podpisały protokół genewski z dn. 17 czerwca 1925 r. o zakazie stosowania podczas wojny środków chemicznych i bakterjologicznych. Z komunikatu tego wynika, że protokuł ten ratyfikowany został przez Francję i Venezuelę, wobec czego wszedł on w życie w tych dwuch państwach. Komunikat oświadcza, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby również inni sygnatarjusze protokułu nie ociągali się z ratyfikowaniem. W akcie ratyfikacji protokułu Francja stwierdziła 1) że protokuł obowiązuje ją jedynie w stosunku do państw, które również go ratyfikowały; 2) że protokuł ten przestanie obowiązywać w stosunku do państw, których siła zbrojna, lub sprzymierzeńcy których nie szanowałyby zawartych w protokule zakazów.

O ESTONSKO-ŁOTEWSKĄ UNJĘ CELNĄ

Ryga, 17 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym przybyła delegacja estońska z ministrem Rebane na czele w celu przeprowadzenia pertraktacji w sprawie unji celnej. Rebane w wywiadzie prasowym stwierdził konieczność zawarcia traktatu handlowego tymczasowego, ponieważ ostateczne załatwienie kwestji unji celnej będzie wymagało dłuższego czasu. W sprawie stosunków z Sowietami oświadczył on, że stosunki Estonji z Z. S. R. R. są zupełnie poprawne i normalne i istnieje możność rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego między temi państwami.

KOALICJA RZĄDOWA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 17 lutego. (PAT.). Między prezesem rady ministrów Wukiczewiczem a przywódcą demokratów Dawidowiczem osiągnięte zostało dziś porozumienie. Wukicewicz przyjął żądanie demokratów stworzenia stałego komitetu partji koalicyjnych, który ma rozważać ważne aktualne sprawy przed wniesieniem ich na radę ministrów. Zadaniem komitetu będzie m. in. kontrolowanie działalności poszczególnych ministrów i rozstrzyganie sporów między partjami koalicyjnemi.

Z KONFERENCJI PANAMERYKANSKIEJ

Londyn, 17 lutego. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się z Hawany, że prezes delegacji argentyńskiej na konferencję panamerykańską, Pueyrreden zgłosił rezygnację ze swego stanowiska na konferencji, a także ze stanowiska ambasadora Argentyny w Waszyngtonie. Powodem ustąpienia Pueyrredena jest odmienność jego poglądu na sprawę taryf. P. Pueyrreden zajął w tej sprawie przeciwne od konferencji stanowisko, na podstawie instrukcji, otrzymanych od swego rządu, który polecił mu podpisać z zastrzeżeniami projektowaną konwencję związku panamerykańskiego. Przewodniczącemu delegacji argentyńskiej polecono poczynić odpowiednie zastrzeżenia nawet w tym wypadku, gdyby konwencja nie zawierała klauzuli przeciwstawiającej się przeciw zniesieniu barjer celnych, którego domagał się delegat Argentyny.

EXPOSE MIN. BENESZA

Praga, 17 lutego (AW.) Minister Spr. Zagranicznych Benesz wygłosił na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych senatu dłuższe expose programowe. Poruszając ostatnio zawarty z Watykanem układ minister Benesz zaznaczył iż postanowienia tego układu umożliwiają przyjęcie jego tak prawicy jak i lewicy. W sprawie afery w St. Gottard minister oświadczył, iż rząd od początku nie zamierzał sprawy tej rozszerzać do ram konfliktu międzynarodowego, dał jednak rządowi węgierskiemu do zrozumienia iż podobne incydenty nie powinny się powtarzać. Obecnie sprawa znalazła się w rękach Ligi Narodów przez którą będzie załatwiona.

POGRZEB FRANCUSKIEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO

Lens, 17 lutego (PAT.) Odbył się tu pogrzeb deputowanego Emila Basly, długoletniego burmistrza miasta, znanego działacza klasy robotniczej. W pogrzebie wziął udział kilkudziesięciotysięczny tłum, złożony przeważnie z górników. Między innemi obecni byli również deputowany Capgras, członek prezydjum grupy parlamentarnej Polsko - Francuskiej oraz sekretarz generalny Edward Krakowski, specjalnie delegowany przez Grupę. Wśród licznych delegacji organizacji syndykalistycznych znajdowali się przedstawiciele sekcji polskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Po przemówieniach przedstawicieli władz, organizacyj robotniczych i b. deputowanego Lonquet, delegata stałej Komisji Administracyjnej partji socjalistycznej zabrał głos deputowany Capgras, który imieniem parlamentarnej Grupy Parlamentarnej Francusko - Polskiej, Warszawskiej Parlamentarnej Grupy Polsko - Francuskiej, oraz górników - polaków oddał hołd pamięci zmarłego.

KOBIETY W DYPLOMATYCZNEJ SŁUŻBIE FRANCUSKIEJ

Paryż, 17 lutego. (AW.). Rząd francuski postanowił dopuścić do służby dyplomatycznej i konsularnej również kobiety, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż nie mogą one zajmować stanowisk naczelnych, jak np. ambasadorów i posłów, a tylko rangi niższe, jak konsulów, wicekonsulów, radców legacyjnych, sekretarzy i t. p.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Wczoraj kontynuowano przesłuchiwanie nadkomisarza Mittloehnera. Obrońca Starosolski wypytuje o główny, zdaniem jego, punkt procesu, a mianowicie o to, w jaki sposób policja doszła do koncepcji, że sprawców było trzech i że posługiwali się samochodami. Świadek określił bieg myśli, któremi się podczas pierwszych dochodzeń kierował, w szczególności o ile chodzi o auta, mianowicie stwierdził, że zaraz następnego dnia po morderstwie zgłosił się szofer Batiatyński, który woził sygnalizatora zamachu, a potem powstał szereg innych poszlak i dowodów, że sprawcy posługiwali się autami.

Co się tyczy twierdzenia obrony, jakoby świadek relacjonował prokuraturze, że Huk był mężem zaufania policji, nadkomisarz Mittloehner wyklucza, by takie doniesienie istniało. Inspektor Sawicki zaprzecza, by nadkomisarz Mittloehner udzerył kogokolwiek z oskarżonych.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Sobołtyński, jeden z głównych świadków tragicznego zajścia, który skonfrontowany z oskarżonymi, poznaje ich po wzroście i tuszy. W chwili oddawania przez nich strzałów, świadek, wraz z Bachtą, był oddalony od miejsca czynu o 20 kroków.

Następnie zeznaje świadek Chimiak, wywiadowca policji. Na jego zeznaniach zakończono przesłuchiwanie świadków.

W dalszym ciągu rozprawy odczytywano zeznania z aktów. Na miejscu zbrodni przeprowadzona będzie w tych dniach wizja lokalna.

Co słychać na świecie? KRONIKA TELEGRAFICZNA

JĘZYK I PISMO ETRUSKIE.

„Messagero" donosi z Bolonji (Włochy), iż znany uczony prof. Trombetti odkrył tajemnicę języka i pisma etruskiego. O wynikach swoich odkryć wygłosi uczony referat na mającym się wkrótce odbyć międzynarodowym kongresie dla badań kultury etruskiej we Florencji.

WYBUCH GRANATU.

Pisma donoszą z Sycylji, iż w jednej z kopalń siarki w okolicy Celtanissetta, przedwczesny wybuch ładunku dynamitowego poranił ciężko 19 górników, z których 4-ch poniosło śmierć na miejscu.

WIELKANOC — ŚWIĘTEM STAŁEM.

Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin odbyło się drugie czytanie projektu ustawy, wprowadzającej niezmienność daty świąt Wielkiejnocy, z tem, że święta te mają przypadać w drugą niedzielę miesiąca kwietnia.

ZDERZENIE AEROPLANÓW WOJSKOWYCH.

Podczas ćwiczeń nad lotniskiem Folkestone (Anglja) zderzyły się dwa aeroplany wojskowe. Oba aeroplany spadły na ziemię, przyczem jeden z nich objęty był płomieniami. Jeden z lotników wyskoczył z aeroplanu, zaopatrzony w spadochron i wylądował zupełnie pomyślnie. Drugi lotnik zginął na miejscu, gdyż spadochron nie zdążył się otworzyć.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

KOLEJARZE GŁOSUJĄ NA LISTĘ 2.

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie wielki wiec kolejarzy. Przemawiali tow. Hausner i tow. Hoffman. **Uchwalono protest przeciw próbom komercjalizacji kolei, żądanie pragmatyki oraz uchwalono w dniu 4 marca głosować masowo na listę 2.**

Straconka (pow. Biała Małop.)

DŁUGOTRWAŁY STRAJK 43 ROBOTNIKÓW.

Od 19.9 1927 r. 43 robotników objętych jest strajkiem z powodu brutalnego obchodzenia się z nimi majstra firmy Walczak, p. Jana **Harabisza**, Czecha.

Pan ten został wydalony przez województwo krakowskie, lecz zgłosił rekurs, do M. S. W. i dotychczas sprawa jego nie jest załatwiona. **Tymczasem rządzi samowładnie**, a firma, przy pomocy policji państwowej z Białej, usiłuje zatrudnić łamistrajków.

Robotnicy ci, którzy pracowali w kamieniołomie p. A. J. Walczaka w Straconce, **obecnie znajdują się w skrajnej nędzy, wywołanej długim strajkiem.**

Harabisz cieszy się względami różnych czynników, bo daje pieniądze na Sokolnię, cieszy się opieką miejscowych endeków i drwi sobie z nędzy robotnika polskiego.

Strajkujący robotnicy żądają usunięcia majstrów z firmy, zapłacenia urlopów, regulacji płac. Firma nie chce uznać organizacji robotniczej.

Kałusz

O NOWĄ UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Na podstawie wypowiedzenia przez Centr. Zw. Górników umowy zbiorowej, odbyły się dnia 10 lutego b. r. pertraktacje o nowe warunki pracy i płacy dla robotników w Kałuszu i Stebniku.

Sekretarz Centr. Zw. Górn., tow. Haluch, przedstawił żądania robotników, poczem generał p. Płatowski, jako delegat Rządu, złożył oświadczenie, że narazie nie ma pełnomocnictw i prosi o odroczenie pertraktacji, by rozpatrzeć żądania robotników. Dn. 25 lutego zostanie zwołany zjazd obu delegacji na którym będą omawiane postulaty robotników.

Lida

POD ADRESEM PREZESA DYREKCJI WILEŃSKIEJ P. K. P., INŻ. STASZEWSKIEGO.

Podobno na terenie Dyrekcji Wileńskiej, w lokalach Ognisk Kolejowych, zostało wzbronione rozporządzeniem p. prezesa, odbywanie zebrań pracowników kolejowych — członków poszczególnych Związków Kolejowych, rzekomo z tego powodu, by na terenie ognisk, służących dla celów kulturalno-oświatowych — nie uprawiać **„polityki"!**

Zarządowi Koła ZZK. w Mołodecznie nie udzielono lokalu ogniska kolejowego dla wygłoszenia odczytów o treści historycznej, z tego powodu, że odczyty miały rzekomo zabarwienie polityczne. (?!)

Czy wiadomem jest P. Prezesowi Dyrekcji, że sala ogniska kolejowego w Lidzie, które znajduje się na terenie kolejowym (przy torach w pasie wywłaszczeniowym) **została udzielona (nie wiemy — bezpłatnie czy za opłatą) Związkowi kupców polskich na wiec przedwyborczy??**

A więc sale ognisk kolejowych na terenie Dyrekcji Wileńskiej mogą służyć dla uprawiania roboty politycznej — ale roboty prawicowej, podczas, gdy Związki kolejowe nie mogą używać sal dla omówienia spraw zawodowych, bynajmniej niepolitycznych!

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

Zetkaen.

Zakroczym

RADNI „SANACJI" UTRĄCAJĄ SPRAWY O PIERWSZORZĘDNEM ZNACZENIU DLA MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI.

Oto fakty dobitnie charakteryzujące działalność „sanacji" w Radzie miejskiej Zakroczymia.

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady. Na punkcie pierwszym porządku dziennego, było uchwalenie budżetu nadzwyczajnego, a mianowicie: I pozycja — budowa domu dla bezdomnych; II — łaźnia; III — żłobek dla biednych dzieci. Budowa domu i łaźni była uchwalona jeszcze za poprzedniej Rady, składającej się w większości z rolników i kupców. Obecnie chodziło o zaciągnięcie pożyczki, w sumie siedemdziesięciu tysięcy złotych, na budowę tego domu i łaźni. Przedstawiciele „sanacji" jednak, do spółki z 3 rolnikami i 7 sjonistami, uznali, że jest to zbyteczne — i zgłosili wniosek o **reasumcję uchwały poprzedniej Rady. Panowie ci byli zdania, że dom dla bezdomnych, łaźnia i żłobek dla biednych dzieci to jest luksus.** Przywódca miejscowej „sanacji", radny Hondlik, który jest również kandydatem na posła, głosował wraz ze swoim klubem za reasumcją uchwały, przewidującej budowę. Klub P. P. S. uważając, że to nie są bynajmniej rzeczy luksusowe, ale rzeczy pierwszej potrzeby w naszem mieście — i widząc, że wobec spółki „sanacji", rolników i sjonistów — jest w mniejszości, zmuszony był demonstracyjnie opuścić salę podczas głosowania.

Uważamy, że „sanacja" zrobiła wielką krzywdę bezdomnym i biednym dzieciom i mieszkańcom, którzy pragną czystości. Na czele radnych „sanacji" stoją miejscowi nauczyciele — a taką krzywdę wyrządzili ubogiej ludności miasta.

Lublin

WIEC SPRAWOZDAWCZY RADNYCH P. P. S.

Przed paru dniami odbył się w sali kina Wenus, w obecności 1500 osób wiec sprawozdawczy radnych P. P. S. Zagaił i przewodniczył radny tow. **Baranowski.**

Sprawozdanie finansowe złożył ławnik tow. **Kadura**, sprawozdanie ze spraw Opieki Społecznej—ławnik tow. **Zakrzewski**, a ogólne plany i cele obecnego Magistratu omówił vice-prezydent tow. **Choma.** Oprócz nich przemawiali radni tow. tow. **Świątek i Swieboda.**

Na zakończenie wiecu uchwalono jednomyślnie wniosek o następującym brzmieniu:

„Zebrani w dn. 12 lutego r. b. w sali kina „Venus", po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania klubu radnych P. P. S. i przedstawicieli większości socjalistycznej Magistratu m. Lublina, wyrażają im pełne uznanie i zaufanie za dotychczasową działalność na terenie samorządu lubelskiego, jednocześnie udzielając im nadal swego poparcia moralnego".

Brześć nad Bugiem

ECHA LUSTRACJI SPÓŁDZIELNI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ POD ZARZĄDEM P. BONA.

PAT. donosi:

Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych na okręg poleski przed paru miesiącami przeprowadził lustrację działalności 6 spółdzielni, istniejących na terenie powiatu brzeskiego, a pozostających pod zarządem b. posła Niezależnej Partji Chłopskiej, Adolfa Bona. W wyniku tej rewizji wspomnianym spółdzielniom cofnięto wszelkie kredyty państwowe, oraz w dniu 9 i 10 lutego nałożono areszt na wszystkie towary spółdzielni, zaś w dniu 14 lutego aresztowany został Adolf Bon.

Grodno

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSCOWEGO STAROSTY.

W Nr. 355 „Robotnika" z dn. 28.XII 27 r. ukazała się notatka z Grodna.

Podając tę notatkę, Redakcja została wprowadzona w błąd co do działalności starosty grodzieńskiego, p. Robakiewicza, w pierwszych dniach jego urzędowania w Grodnie.

Po sprawdzeniu stwierdziliśmy, że p. starosta Robakiewicz nie był inspiratorem uchwały Sejmiku, wyrażającej votum nieufności Wydziałowi Powiatowemu, ani też nie miał wpływu na tę uchwałę.

Wydział Powiatowy urzęduje nadal w składzie, jaki był do uchwały Sejmiku, wyrażającej votum nieufności Wydziałowi i pracuje podobnie dość sprawnie i pożytecznie.

Niniejszem prostujemy nieścisłości, zawarte w poprzedniej korespondencji.

Koluszki

KATASTROFA KOLEJOWA.

Onegdaj o godz. 9 i pół w nocy, zdarzyła się katastrofa na stacji Koluszki pod Warszawą. Pociąg pośpieszny towarowy przejechał sygnał i z całym impetem uderzył w bok stojącego na bocznej linji pociągu towarowego.

Wskutek zderzenia, 7 wagonów zostało zniszczonych, brankard i lokomotywa zostały zrujnowane i wykolejone. Oba tory zatarasowały szczątki rozbitych wagonów.

Wskutek zatarasowania toru, wszystkie pociągi musiano kierować drogą okrężną, co spowodowało opóźnienie.

Białystok

TRAGICZNY PRZEJAZD PRZEZ RZEKĘ.

W czasie jazdy przez most przy młynie na rzece Nietuba w Mścibowie, pow. Wołkowyski, wpadł do wody wraz z wozem, z powodu nocnych ciemności, mieszkaniec wsi Wierdowicze, Franciszek Polcy. Polcy utonął w nurtach rzeki, która zalała miejscowości, znajdujące się przy grobli. Zwłok jego oraz zatopionego konia wraz z wozem dotąd nie wydobyto.

UNIERUCHOMIENIE 3 ODDZIAŁÓW W FABRYCE.

W fabryce kapeluszy Nowika w Białymstoku unieruchomione zostały trzy oddziały. Bez pracy pozostało 70 robotników.

Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy „START"

Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój 7, tel. 319-26.

Sekretarjat czynny codziennie od 6—9.

Lekcje gimnastyki i gier ruchowych rozpoczynają się w piątek, 2 marca, o godzinie 8-ej wieczorem. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, od 8—9 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum im. Królowej Jadwigi, ulica Wiejska, róg Alei Ujazdowskich.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Klubu.

RUCH ZAWODOWY

DO PRACOWNIKÓW NA DROGACH WODNYCH.

Dn. 19 lutego b. r. (niedziela) o godz. 10-ej rano, w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, odbędzie się zebranie pracowników, zatrudnionych na drogach wodnych w następujących sprawach:

1) nowy sezon, a warunki pracy; 2) znaczenie umowy kolektywnej dla pracowników w żegludze; 3) zastosowanie przepisów o 8-godzinnym dniu pracy; 4) utworzenie w Warszawie Oddziału żeglugowców Z. Z. T. i odczytanie statutu tegoż Związku; 5) wybór Zarządu Oddziału; 6) wnioski i zapytania.

Tymczasowy Zarząd Związku Zaw. Transportowców wzywa wszystkich pracowników na drogach wodnych, bez względu na charakter przedsiębiorstwa, w których pracują (państwowe, czy prywatne), zamieszkałych w Warszawie, oraz delegatów grup tychże pracowników, zamieszkałych poza Warszawą — ażeby się licznie stawili.

MŁODZIEŻ.

Org. Mł. TUR, Koło im. L. Waryńskiego, urządza w dniu 19 b. m. o godz. 10.30 wycieczkę do „Zachęty", pl. Małachowskiego. Zbiórka przed „Zachętą". Wejście dla wszystkich.

Wielka Zabawa Karnawałowa. Dnia 18 lutego — w sobotę — w Salach Klubu Akademickiego (Aleja 3-go Maja 9), odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem koła Młodzieży T. U. R. „Powiśle" Liczne atrakcje, moc niespodzianek. Wejście tylko 2 złote.

Ruch kult-oświatowy

Kursy języków obcych dla automobilistów. Zw. Zaw. Automobilistów (ul. Smolna 16, tel. 267-62) organizuje kursy języków obcych dla swych członków i niezorganizowanych automobilistów. Będą urządzone kursy języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Esperanta.

Podobne kursy mają być zorganizowane także i n aprowincji. Zebrania informacyjne w tej sprawie i przyjmowanie zapisów odbędą się jutro i dni następnych od godz. 7—9 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Automobilistów (Smolna 16).

WIELKA ZABAWA TANECZNA. Staraniem T-wa „Wiedza Robotnicza" w lokalu własnym, Brukowa 29 na Pradze, o godz. 9 wiecz. dn. 18 b. m. odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna. Na program złoży się część koncertowa i wiele innych niespodzianek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Z sądów.

UCHYLONE KONFISKATY.

Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę ulotki, wydanej w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego p. t. „Smutne przypomnienie".

Sąd Okręgowy uchylił również konfiskatę jednodniówki humorystycznej, wydanej przez p. Broniewskiego, p. t. „Kaczka republikańska", oraz konfiskatę nr. 44 „Rzeczpospolitej", skonfiskowanej za artykuł p. t. „Klinoterapja".

KONFISKATY ZATWIERDZONE.

Sąd Okręgowy zatwierdził w dniu wczorajszym konfiskatę: Nr. 44 „Gazety Porannej Warszawskiej", zawierającej art. p. t. „Nowe uniemożliwienie wiecu listy 24" i Nr. 44 „Warszawianki", zawierającej artykuł p. t. „Znowu bojówka przeciwko wiecowi 24". Jako powód konfiskaty, podano, iż artykuły te zawierają kłamliwe wiadomości co do zachowania się policji na wiecu w Tow. Hygienicznem.

Prócz tego, zatwierdzono konfiskatę 37 Nr. Nr. „Hainta" i „Momentu" za opublikowanie skargi na starostę w Konstantynowie Podlaskim, złożonej prokuratorowi przez Centralny Komitet Wyborczy przy bloku mniejszości. I. K.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6,3, najwyższa 8,°9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół pochmurno, z drobnemi opadami, poczem w ciągu dnia przejaśnienia od zachodu kraju. Ciepło, umiarkowane wiatry zachodnie.

Komunikacja wodna. Wobec oczyszczania się Wisły z lodów, w najbliższych dniach zostaną uruchomione dwie bezpośrednie codzienne linje pasażerskie: 1) Warszawa — Toruń przez Płock, Włocławek; odjazd parostatków z Warszawy o g. 9 rano. 2) Warszawa — Włocławek; odjazd parostatków z Warszawy o g. 21.

Równocześnie będzie uruchomiona bezpośrednia linja towarowo - holownicza Warszawa — Gdańsk — Warszawa.

Budowa cegielni miejskiej. Komitet budowy cegielni miejskiej odbył pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie w piątek 17 b. m., na którem uchwalił zaprosić do udziału w komisji rzeczoznawców delegatów Politechniki Warszawskiej. Min. Robót Publicznych, Związku przemysłowców ceramicznych oraz profesorów ceramiki z Warszawy, Krakowa i Poznania, w celu rozpatrzenia gotowych już projektów pieców, suszarni i pozostałych urządzeń cegielni w Warszawie oraz zbadania kalkulacji kosztów tych urządzeń. Posiedzenie komisji rzeczoznawców odbędzie się 23 b. m.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wolna Wszechnica Polska urządza w semestrze letnim r. ak. 1927/28 szereg bezpłatnych wykładów, które odbywać się będą w niedziele o g. 12-ej w sali Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich 8, parter, wejście główne.

Odczyt prof. Romana Dyboskiego. Jutro o godz. 6 pop. odbędzie się w audytorjum trzeciem Uniw. Warsz. odczyt prof. Romana Dyboskiego o Tomaszu Hard'ym. Imienne karty wstępu wydaje sekretarjat PEN klubu, Wspólna 5—4, między 4 a 7, oraz księgarnia Mortkowicza, Mazowiecka 12.

Zabawa w Związku Handlowców. Wydział zebrań towarzyskich urządza we wtorek 21 b. m., na zakończenie karnawału, w salonach Związku (Sienna 16) tradycyjną zabawą pod nazwą „Śledź". Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Wejście dla członków i wprowadzonych gości. Bilety do nabycia w kancelarji Związku.

Bal Czerwonego Krzyża. Dziś odbędzie się w salach Rady Miejskiej wielki bal reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża. Zaproszenia otrzymywać można u pań gospodyń w lokalu Warszawskiego Okręgu-Oddziału, Mazowiecka 9 od godz. 12—2-ej.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „W wirze stolicy świata" i „Miłość z przeszkodami".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Zatoka śmierci" i „Venus z Wenecji".
Miejski: „W państwie zielonego smoka".
Palace: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
Pan, Corso: „Rewja nad rewjami" z Józefiną Baker.
Rococo: „Romans w wytwórni filmowej".
Splendid: „Dwa bieguny" z Józefiną Baker i „Biała śmierć".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „W płomieniu życia" z Lil Dagover.
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „Car i poeta".
Apollo: „Bohaterowie ognia".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Biała niewolnica".
Muza (ul. Mokotowska): „Dla szczęścia dziecka".
Czary (ul. Chłodna): „Markita".
Bajka (ul. Żelazna): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Italja (ul. Wolska): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Ira (ul. Wolska): „Czerwona tancerka".
Uciecha (ul. Złota 72): „Krzyżowa droga kobiety".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.
Uranja: „Malec" i nadprogram.
„Sokół": „Ostatni walc".

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Uczta Szyderców"
Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"
Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Uczta szyderców". Jutro pop. „Straszny dwór", wieczorem „Casanowa".

W niedzielę pop. „Straszny Dwór", wiecz. „Casanowa".

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

W niedzielę o godz. 3 pop., po cenach zniżonych, „Lekarz miłości" w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

W niedzielę pop., po cenach zniżonych, „Fenomenalna umowa".

Teatr Polski grać będzie tylko do czwartku przyszłego tygodnia włącznie „Juljusza Cezara".

W niedzielę o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Moralność pani Dulskiej".

W piątek przyszłego tygodnia premjera nowej komedji Bernarda Shaw'a p. t. „Człowiek i nadczłowiek", w przekładzie Florjana Sobieniowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu". W niedzielę o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Ósma żona Sinobrodego".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. „Piękność z Nowego Yorku".

Jutro o godz. 4.30 pop. „Hrabina Marica". Ceny zniżone. Bilety ulgowe i zniżkowe są ważne.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr „Znicz". Codziennie o g. 8 wiecz. dramat Mereżkowskiego „Car Aleksander". Jutro o godz. 4 pop. szkolne przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami". W niedzielę o g. 12 „Zaklęty pałac", o g. 4-ej „Pan Twardowski", a o g. 6-ej „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Teatr „Wesoła Jama". „Miłość w międzynarodowem naciąganiu".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonji. Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny wypełni wielkie dzieło oratoryjne J. S. Bacha, jego potężna w ustroju Msza h-moll. Wykonawcami będą: Orkiestra filharmoniczna i chóry im. Meistera z Katowic, oraz p.p. Comte - Wilgocka, Szafrańska, Sowilski i Michałowski. Dyryguje prof. Lubrich.

Jutrzejszy poranek poświęcony będzie muzyce klasycznej. Dyrygować będzie p. Juljusz Wertheim. Udział bierze pianista p. Bolesław Kon.

Dnia 26 b. m. o godz. 3 pop. w „Capitolu" przedstawienie baletowe zespołu szkoły St. Luzińskiej. Bilety do nabycia u A. Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Jubileusz Władysława Szczawińskiego. Przedstawienie jubileuszowe artysty operetki Władysława Szczawińskiego odbędzie się w czwartek dn. 23 b. m. w teatrze Nowości. Odegrana będzie operetka W. Kollo „Tylko ty". Bilety są codziennie do nabycia w sklepie Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Tombola - Bal maskowy Artystów Teatrów Miejskich. Dziś o godz. 12 w nocy w salach teatru Wielkiego i Redutowych zakończenie tegorocznego karnawału na Tomboli - Balu maskowym artystów teatrów miejskich. Orkiestry, tańce, rozlosowanie 50 dolarówek. Loże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatralne w gmachu teatru Wielkiego.

Msza H-moll Bacha. W wykonaniu Wielkiej Mszy J. S. Bacha wezmą udział chóry im. Meistera z Katowic i orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją F. Lubricha, oraz soliści: pp. Comte - Wilgocka, Szafrańska, Sowilski i Michałowski. Koncert odbędzie się w Filharmonji w niedzielę o godz. 3 po poł.

Koncert Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Dn. 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi w tym sezonie koncert uczniów wyższej szkoły muzycznej im. F. Chopina. Na program składają się nacelniejsze utwory literatury muzycznej.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na następujące przedstawienia: 23.II „Juljusz Cezar" w Polskim, 24.II „Powrót do grzechu" w Małym, 27.II „Powrót do grzechu" w Małym, 27.II „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 1.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 6.III „Powrót do grzechu" w Małym, 7.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 8.III „Casanowa" w Wielkim, 9.III Opera, 12.III „Człowiek i Nadczłowiek w Polskim, 15.III Opera, 16.III Opera, 16.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 29.III Opera.

Z powodu przedwczesnego zgonu ukochanej żony Jego

ś. p. Stanisławy Starosteckiej

wyrażamy Panu Komisarzowi Kasy Chorych w Słonimie głębokie współczucie.

Personel firmy „RABMIL" w Słonimie.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

PRZY PRACY.

Przy ul. Ząbkowskiej 99, na terenie Państwowego Monopolu Spirytusowego, w czasie pracy spadł z wysokości kilku metrów robotnik Wiktor Zieliński lat 46 (Krochmalna 90). Nieszczęśliwy doznał złamania prawego uda oraz zwichnięcia prawego stawu biodrowego. Pogotowie po opatrunku przewiozło Zielińskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKIEM,

Po terunkowy VIII kom., przechodząc ul. Twardą, usłyszał krzyki i wzywanie o pomoc, pochodzące z domu nr. 16 przy ul. Twardej. Po chwili z bramy wspomnianego domu wyskoczył jakiś drab i zaczął uciekać w kierunku ul. Ciepłej. Policjant pogonił za uciekającym i ujął go. Ten jednak rzucił się na policjanta, stawiał zacięty opór, bił, kopał oraz usiłował rozbroić. Mimo to policjant zdołał obezwładnić awanturnika i odprowadził go do komisarjatu. Tam ustalono, że jest to Franciszek Laskowski, rzekomo szofer (nigdzie nie meldowany), znany policji awanturnik. Dochodzenie ustaliło, że Laskowski napadł na Józefa Motela (Twarda nr. 16) i pobił go dotkliwie, powodując ranę tłuczoną w okolicy prawego oka. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. Awanturnika osadzono w areszcie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

36-letni Stanisław Sowicz, rymarz, w mieszkaniu własnem przy ul. Poniewierskiej 3, będąc pijany, otruł się esencją octową. Pogotowie przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

KTO WYSKOCZYŁ Z VII PIĘTRA?

Dochodzenie policyjne ustaliło, że denatka, która dnia 15 b. m. wyskoczyła z okna VII piętra klatki schodowej przy ul. Świętokrzyskiej 35, jest 23-letnia Janina Kucharska, żona szofera. Powód samobójstwa—silny rozstrój nerwowy oraz choroba śpiączki, na którą leczyła się w Kasie Chorych.

POŻAR W SKŁADZIE APTECZNYM.

Przy ul. Franciszkańskiej 10 wynikł pożar w pakamerze przy hurtowym składzie aptecznym, należącym do Tobjasza Cukiermana. Na ratunek przybyło Pogotowie „Smok" I oddz. straży, które pożar ugasiło. W pakamerze spaliły się chemikalja i różne materjały apteczne. Poszkodowany oblicza straty na sumę około 5.000 zł.

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Przy ul. Wolskiej 44, w lokalu na I piętrze mieści się „Ognisko pracy oświatowej", gdzie w jednym z pokoi nocy ubiegłej nocowali: Józef Gury, Władysław Twardowski, Stanisław Ptak i Jan Walewski. Wspomniani przed udaniem się na spoczynek napalili w piecu i, prawdopodobnie, zbyt wcześnie zamknęli drzwiczki. W nocy wydzielał się czad, którym wspomniani zostali zatruci aż do utraty przytomności, a gdy rano przyszedł kierownik „Ogniska", petenci dawali słabe oznaki życia. Mimo zastosowania sztucznego oddychania i kamfory, lekarz Pogotowia nie mógł doprowadzić ich do przytomności i przewiózł do szpitala starozakonnych na Czystem.

NAKŁADEM C. K. W. P. P. S. UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE BROSZURY W CENIE PO 5 GR.:

1) Kobiety, kartki wyborcze, to wasza broń.

2) Kto ciągnie zyski z „poprawy gospodarczej" kraju?

ŚWIATOWID

„NAJWIĘKSZA PARADA ŚWIATA".

Jest to właściwie przeróbka powieści jednego z najpoczytniejszych pisarzy amerykańskich, Roberta Hughes.

Bohaterem obrazu jest znakomity bokser zawodowy, bohaterką — tancerka. Dramat polega oczywiście na tem, iż bohater zostaje zagarnięty nielitościwie ręką losu w szeregi walczących. Cała druga część obrazu rozegrywa się na froncie francuskim.

Zarówno stronę wojny, jak i tło „pokojowe", na którem przesuwają się zwłaszcza sylwetki przeróżnych trenerów, odmalowano z niebywałym rozmachem. Wizje wojenne poprostu olśniewają.

Obraz posiada wybitnie pacyfistyczne oświetlenie, tak charakterystyczne dla wojennych obrazów Ameryki. Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 17 lutego

Dolar St. Zjedn. $8.88^{1/2}$
Belgja 124.15
Holandja 358.80
Londyn $43.44^{3/4}$
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.04
Praga $26.41^{1/2}$
Szwajcarja 171.43
Włochy 47.22
Wiedeń 125.54

Papiery procentowe.

Dolarówka 69.25—69.00. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 57.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4½% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 153.00—153.00. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00 Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp Zarob. 92.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 114.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 100.75. Firlej —.—. Łazy 10.00. Wysoka 156.50. Polska Nafta —.—. Nobel 43 00 Cegielski. —.— Lilpop 40.75 Norblin 208.00. Orthwein 83.00. Morzejów 47.75. Parowóz —.—. Ostrowiec 86.00. Zieleniewski —.—. Rudzki 50.00. Starachowice 65 25. Zawiercie 33.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.50. Syndykat —.—. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.00. Żegluga 41.00.

Warszawa, dnia 17 lutego

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja mocniejsza.

Dolar amer. 8.88½. Bank Polski 153.50, Cukier 84.75, Węgiel 102.00, Modrzejów 49.10, Lilpop 43.00, Ostrowiec 87.00, Rudzki 53.00, Starachowice 65.75. Rubli 100 złotem 466.00. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze.

Obroty akcjami ożywione.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Jakie korzyści przynieść może nauczycielowi szczegółowa wizytacja szkoły ogólnokształcącej" wygł. wizytator p. B. Gebert. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Państwo a Samorząd" wygł. dyr. J. Bek. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. 17.45—18.55 Program dla dzieci z Krakowa. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Edward Słoński" wygł. red. Z. Dębicki. 20.00 — 20.30 Odczyt „O działalności Rządu", organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Al. Sielskiego oraz Marjusz Maszyński (recyt.), Mieczysław Salecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA.

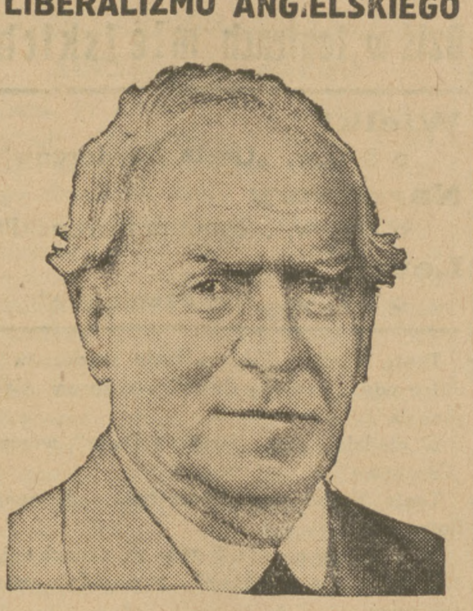
10.15 — 11.25 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Poranek muzyczny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Juljusza Wertheima i Bolesław Kon (fort.). 14.00 — 14.20 Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe trzody chlewnej" wygł. p. E. Błaszczyk. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. „O odmładzaniu sadów" wygł. p. E. Błaszczyk. 14.40 — 15.00 Odczyt p. t. „O mszy h-moll J. S. Bacha" wygł. prof. St. Niewiadomski. 15.00—1515 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

NIECH ŻYJE KROL KARNAWAŁOWY



Karnawał w Nicei rozpoczął się już dawno. Zdjęcie nasze przedstawia zabawny pochód króla karnawałowego. Oto nowy tryumf monarchistów. Drżyjcie więc, socjaliści, demokraci i republikanie!

ZGON WODZA LIBERALIZMU ANGIELSKIEGO



LORD H. HERBERT ASQUITH,

długotrwały przywódca angielskich liberałów, kilkakrotny minister, zmarł, przeżywszy 76 lat.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Pianiści: Leopold Münzer. Nadzieżda Korsakowa. Poppoff i Burmester.

Przegląd ostatnich koncertów muszę rozpocząć od występu p. Münzera, który w muzyce Mozarta i Beethovena czuje się szczególnie dobrze. Dźwięczny i pełny ton pianisty łączy się znakomicie z różnemi grupami orkiestry i czy to w Larghetto Mozarta, czy w rondo Beethovena daje słuchaczowi zadowolenie.

Natomiast nie można tego powiedzieć o dyletanckim, niepoważnym występie p. Korsakowej. Nie wiem nawet, jakim sposobem ta „wszechświatowej sławy pianistka", jak głosił afisz, dostała się na estradę Konserwatorjum. Przeróbki fortepianowe z „Carmeny" były nietylko humorystyczne, jeżeli chodzi o treść, o przekomponowanie nazbyt naiwne tematów Bizeta, ale jeszcze przytem słabo zagrane. Nie chcę już mówić o pedale, z którym autorka przeróbek operowych à la Liszt wcale obchodzić się nie umie.

Bułgarski skrzypek Poppoff jest utalentowanym muzykiem. „La Folia" Corellego dźwięczały czysto i pięknie w jego interpretacji. Pod względem barw i erektownych cieniów, zręcznie modulowanycn przy pomocy tłumika (con sordino), wyróżniły się „Kaprysy" Paganiniego w ładnem opracowaniu Szymanowskiego. P. Poppoff jest zżyty ze skrzypcami, jako wirtuoz daje nam muzykę dobrą, w wykonaniu starannie przemyślaną.

Willy Burmester wraz z niezupełnie z nim „zgraną" pianistką p. M. Hagedorn, cieszyli się powodzeniem. Ale powodzenie to dotyczyło już raczej przeszłości głośnego niegdyś niemieckiego skrzypka. Dziś laury i oklaski są już nieco wymuszone. Nawet takie drobiazgi, jak „Śpiew ptasząt" Sindinga, tańce klasyczne, a choćby „Marzenie" Schumana, mówią już tylko o „kulturze", o wykształceniu artysty i o minionych występach, w których wirtuoz zamknął cały ogromny ładunek swych sił odtwórczych. **H. D.**

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ „HAKOAHU".

Na dorocznem walnem zebraniu sekcji piłki nożnej K. S. Hakoah wybrano na kierownika ponownie p. Mieczysława Aleksandrowicza, wice-kierown. p. A. Zylbermana, na sekretarza p. E. Skowronka.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić wybór komisji boiskowej, w skład której weszli: Aleksandrowicz, Frydman i Wołowicz

PING-PONG.

W. K. S. - Barkochba 6:1. Zdecydowane zwycięstwo o klasę lejszego WKS-u, który wynikiem swym wybija się na czoło zespołów ping-pongowych stolicy.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH OŚRODKA W. F.

W pierwszym dniu turnieju gier sportowych Ośrodka w. f. odbyły się mecze siatkówki drużyn męskich. W spotkaniach tych **Polonia** pokonała **Victorię i Varsovię, AZS** zwyciężył **YMCA II i Orzeł**, Victoria pokonała Varsovię, **YMCA** pokonała **WKS.** Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się drużyny **Polonji, YMCA i AZS.**

SIATKÓWKA.

Polonia - gimn. Tymińskiej 27:25. Nikłe zwycięstwo „polonistek".

NOWE WŁADZE R.K.S. „KORDJAN".

W dn. 13 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków RKS „Kordjan".

Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes I. Brzostek, w.-prezesi: Jankowski W. i St. Stanice, kierownik klubu T. Szlicht, sekretarz St. Skowroński, skarbnik A. Kościelecki, gospodarz B. Gołębiowski. Członkowie Zarządu, L. Cedro i P. Gołębiowski.

IGRZYSKA ZIMOWE W ST. MORITZ

ROZGRYWKI HOKEYOWE.

W pierwszym półfinale turnieju hockeyowego Kanada pokonała Szwecję w druzgocącym stosunku 11:0; w drugim półfinale Szwajcarja zwyciężyła Anglję 4:0. Wobec powyższego w finale spotkają się Kanada i Szwajcarja, przyczem zwycięstwo gości zamorskich jest więcej, niż pewne. O trzecie i czwarte miejsce walczyć będzie Anglja i Szwecja.

BIEG NARCIARSKI NA DYSTANSIE 18 klm.

W ogólnej klasyfikacji biegu narciarskiego na dystansie 18 klm. (obliczenia prowizoryczne) pierwszy Johar Gröttumsbraaten (Norwegja) w czasie 1 g. 37 m. 11 sek., dalej Hegge (Norwegja) 1 g. 37 m. 53 sek., Oedegaard (Norwegja) 1 g. 40 m. 4 sek., Saarinen (Finlandja), Vinjarengen (Norwegja), Haakonsen (Norwegja).

BIEG SKELETONÓW.

W klasyfikacji biegu skeletonów pierwsze miejsce zajął **Jennison Heaton** (St. Zjednoczone) 181.8 sek., drugie miejsce — John Rutnerford H aton (St. Zjedn.) 182.8 sek., trzecie — Northesk (Anglja) 185.1 sek.

NARCIARSKI BIEG KOMBINOWANY.
Sukces Czecha

Odbyły się zawody narciarskie w biegu kombinowanym z wynikiem: 1) Groetumsbraaten (Norwegja), 2) Vinjaarengen (Norwegja), trzecie albo czwarte miejsce zajmą: Czech Bronisław (Polska) i Nemecky (Czechosłowacja). Jest możliwość, że Czechowi Bronisławowi przyznane zostanie trzecie miejsce, a Nemecky'emu—czwarte.

Z IGRZYSK ZIMOWYCH



Emblemat olimpijski, składający się z pięciu różnobarwnych kręgów, oznaczających sportowe zbratanie ludów całego świata.

REMBEK. 17)

NAGAN

Powieść.

— Przecie siostrę odprowadzę.

Maryśka również było rozgorączkowana.

— Chodźmy — zgodziła się w końcu.

Gdy znaleźli się w lesie, Walczak ciągle tylko czekał dogodnego momentu, żeby rzucić się na nią. Sama myśl jej przerażenia w takiej chwili sprawiała mu sadystyczną rozkosz. Ale koło wsi nad rzeką krążyły już po zmroku patrole, — a co najważniejsza — Pomianowski rzeczywiście musiał być jeszcze niedaleko. W takim razie jeden jej krzyk, i mógłby przybiec. Trzeba było zaczekać, aż będą wracać. Tymczasem więc zaciskał z całej siły zęby i pięście, aby pohamować nurtujące go żądze. Dyszał przytem tak ciężko, aż Maryśka zawołała troskliwie:

— Mój Boże, pan przecie ranny, a ja pana wyciągam na takie spacery! Wróćmy lepiej!

— Nie — zaprzeczył Walczak zmienionym głosem. — Już nawet zapomniałem, że mnie tam trochę potrąciło.

— Wróćmy już!

— Taki kawał uszliśmy, to dojdźmy do końca. O, już się las kończy.

Rzeczywiście byli już na jego skraju.

— **Stój! Kto idiot?** — rozległo się nagle po rosyjsku.

Maryśka zadygotała. Bolszewicy! Tymczasem był to polski posterunek, tylko wartownik, stojący na nim, jako były żołnierz rosyjski, uważał widocznie, że język polski nie nadaje się do militarnych celów.

Walczak nie zmieszał się.

— Czego tak wrzeszczysz? Swoi!— odkrzyknął.

Wartownik wyszedł na drogę i w milczeniu, bez najmniejszego zdziwienia, przyglądał się idącej parze.

Maryśka w tej chwili zobaczyła pomimo mroku sylwetkę Pomianowskiego, brnącego przez zaspy ku mostowi o kilkadziesiąt kroków przed nimi

— Ojej, jaki tam śnieg! — powiedziała. — My chyba nie przejdziemy.

Mimo to poszła. Nie obchodziło już ją, co sobie o niej Walczak pomyśli. On tymczasem wyjaśniał przyciszonym głosem:

— W dzień zawsze przechodzi się przez **kładkię, tamój** na prawo, ale teraz jest ciemno, to pewnie pan porucznik pójdzie prosto przez most.

— A dlaczego w dzień nie można?

— Bo bolszewicy zaraz strzelają, jak się tylko kto na moście pokaże.

— To tu już tak blisko bolszewicy?

— O, tamój zaraz. Teraz nic nie widać, bo noc, ale w dzień toby siostra zobaczyła ich okopy.

Maryśka podczas całej tej rozmowy ciągle obserwowała Pomianowskiego i zobaczyła, że zatrzymał się na moście. Ułożyła sobie, że natknie się na niego niby przypadkowo. Ot, chciała jedynie zobaczyć zbliska front. Trzeba się tylko uwolnić na chwilę od Walczaka, który mógłby ją nieostrożnem słowem zdemaskować. Zwróciła się więc do niego szeptem:

— Dziękuje panu bardzo, że mnie pan tu przyprowadził. Teraz ja już sama pójdę dalej, a pan tu poczeka chwileczkę. Dobrze?

Walczak zgodził się, ale gdy tylko odeszła, zszedł z nasypu i podążył za nią dołem w stronę mostu. Ona tymczasem, uszedłszy parę kroków, zatrzymała się. Chciała się nieco uspokoić, gdyż serce waliło jej jak młotem. Byle tylko nie dać nic poznać po sobie!

Walczak śledził ją cały czas. Widział całą scenę na moście i pomiarkował, jaki stosunek łączy ją z Pomianowskim. Od tej chwili żądza posiadania jej skojarzyła się w jego sercu z chęcią zemsty na znienawidzonym oficerze. To też, gdy Pomianowski oddał mu ją z powrotem, wiedział już, co ma robić. Wszyscy byli zajęci kanonadą, która zagłuszyłaby także wszelki krzyk. Nie było się już czego obawiać. Drżącą i rozełkaną, nieprzytomną prawie po tylu naraz przejściach, chwycił wpół i zaczął sprowadzać z nasypu. Maryśka próbowała uwolnić się od niego.

— Nie potrzeba!... Puść mnie pan!... Sama zejdę!... — mówiła rozdrażniona.

Ale on nagle brutalnym ruchem okolił lewem ramieniem jej głowę i zatkał dłonią usta.

— Ani słowa, bo zabiję! — syknął jej do ucha.

Porwał ją wpół drugą ręką i ściągnął pod most.

Oprzytomniała w jednej chwili i zaczęła się bronić rozpaczliwie. On przytrzymał ją przez chwilę lewa ręką, a prawą wyszarpnął wściekle bagnet.

— Nie ruszaj się, bo zadźgam! — zasyczał znowu, przykładając jej ostrze do piersi.

Wtedy chwyciło ją śmiertelne przerażenie. Opierała się ciągle, ściskając kolana i przytrzymując rękoma sukienkę, a w duszy zaczęła się modlić z rozpaczą:

— Panienko najświętsza!... ratuj mnie!... Daj, żeby tu był Konrad!... Daj, żeby tu był Konrad!...

ROZDZIAŁ XI.

Tymczasem Konrad przemykał się transzeją tam, gdzie go wzywał obowiązek dowódcy kompanji — na przyczółek. Strzelanina ścichała powoli. Jedynie jeszcze podrażnione maszynki odzywały się raz po raz. Zwolnił więc kroku i zaczął poprawiać pokiereszowany płaszcz. Podczas tego przesunął ręką po pochwie rewolweru. Była pusta. Rewolwer widocznie wypadł mu z ręki podczas spotkania z Maryśką. Wobec tego zawrócił natychmiast i pobiegł na most.

Rzeczywiście jego **nagan** leżał w tem miejscu, gdzie przed chwilą trzymał w objęciach swoją ukochaną. Podniósł go i w tejże chwili usłyszał z pod mostu głos Maryśki, która, poznawszy po stuku jego nóg na deskach, że wrócił, i rozumiejąc, że to Matka Boża go przysłała, a poczuwszy brak dłoni napastnika na ustach, krzyknęła, nie zważając na niebezpieczeństwo:

— Konrad! Konrad!

Pomianowski tak gwałtownie rzucił się w kierunku jej wołania, że poślizgnął się w sypkim śniegu i zjechał z nasypu na tarmoszącego swą ofiarę Walczaka.

WARUNKI PRENUMERATY Pos: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.